

CZYTAJ
NAS:

- CO TYDZIEŃ
W GAZECIE
- CODZIENNIE
W INTERNECIE



9 771731 905506 >

3 1



MARTYNKA DZIELNIE WALCZY O SWOJE ZDROWIE

MARTYNKA TRUSZCZYŃSKA Z MDZEWKA MA DOPIERO PIĘĆ LAT, A JUŻ MUSI POKONYWAĆ CIERPIENIE. WŁAŚCIWIE ROBI TO NIEMAL OD URODZENIA. TA ŚLICZNA DZIEWCZYŃKA ZMAGA SIĘ Z RZADKĄ CHOROBA — HEMIMELIĄ ŁOKCIOWĄ I MUSI BYĆ PODDAWANA KOLEJNYM OPERACJOM. **S. 5**

APEL Z OKAZJI ŚWIĘTA POLICJI W MŁAWIE

JUBILEUSZE ||

s. 2

■ Mławscy policjanci uczcili 101. rocznicę powstania Polskiej Policji Państwowej oraz 95. rocznicę służby kobiet w Policji. Zuwagi na trwającą epidemię, apel miał charakter kameralny, z zachowaniem środków ostrożności.



AUTO, ZBOŻE I STODOŁA W PŁOMIENIACH

NA SYGNALE ||

s. 3

■ Mławscy strażacy nie narzekają na brak zajęć. W ciągu ostatnich dni doszło do trzech pożarów — w Mławie, Dąbku i Dąbrowie. Walczyli też ze skutkami burzy i jak zwykle podejmowali działania w związku kolizjami i wypadkami drogowymi.



Apel z okazji Święta Policji w Mławie

JUBILEUSZE || Mławscy policjanci uczcili 101 rocznicę powstania Polskiej Policji Państwowej oraz 95. rocznicę służby kobiet w Policji. Z uwagi na trwającą epidemię, apel miał charakter kameralny, z zachowaniem środków ostrożności.

W piątek 24 lipca, wsamopołudnie, na placu apelowym Komendy Powiatowej Policji w Mławie odbył się uroczysty apel z okazji Święta Policji. W zgodnej z ceremoniałem uroczystości, uczestniczyli policjanci i pracownicy mławskiej komendy Policji.

Wśród 43 awansowanych na wyższe stopnie policjantów, było 12 nowych funkcjonariuszy, którzy odebrali z rąk Komendanta Powiatowego Policji w Mławie rozkazy o mianowaniu do stopnia starszego posterunkowego.

Po podniesieniu Flagi Państwowej na maszt oraz odegraniu Hymnu RP, modlitwę w intencji policyjnej rodziny, w imieniu Ks. Kapelana Kazimierza Ziółkowskiego, wygłosił ks. Jacek Marciniak. Podkreślił społeczną misję, jaką jest służba policjanta, strzegącego godności i bezpieczeństwa obywateli.

Następnie Komendant Powiatowy Policji w Mławie odczytał list Komendanta Wojewódzkiego Policji z s. w Radomiu insp. Michała Ledziona, skierowany do policjantek, policjantów oraz pracowników Policji.

Zyczył, by każdy dzień służby i pracy przynosił osobistą i zawodową satysfakcję a działania spotykały się z ludzką życzliwością i przychylnością.

Do życzeń Komendanta Wojewódzkiego Policji odniósł się także, w krótkim przemówieniu insp. Artur Ryfiński, mówiąc że jest dumny widząc szeregi młodych, pełnych zaangażowania policjantów: „Jestem dumny, że mogę pełnić z Wami służbę.”

Podczas kolejnej części uroczystości Komendant Powiatowy Policji w Mławie wraz z zastępcą podinsp. Krzysztofem Hincmanem wręczył awansowanym policjantom



Mławscy policjanci skromnie świętowali jubileusze

akty mianowania na wyższe stopnie policyjne.

Bohaterami tego dnia, byli również policjanci, pracownicy cywilni oraz osoby wspierające działania Policji.

Odczytano informację o nadaniu medali i odznaczeń.

„Medalem złotym” za długoletnią służbę została odznaczona Elżbieta Susek.

„Medalem srebrnym” za długoletnią służbę odznaczono st. asp. Magdalenę Cieślak.

Srebrną odznakę „Zasłużony Policjant” otrzymał podinsp.

Piotr Ostrowski, brązową odznakę „Zasłużony Policjant” otrzymał kom. Piotr Paluszak. „Brązowym Medalem za Zasługi dla Policji” zostali uhonorowani Pani Iwona Teresa Godlewska oraz st. bryg. Jarosław Kuciński. Medale

i odznaczenia będą wręczone winnym terminie.

Bezpośrednio po uroczystym apelu, Komendant Powiatowy Policji w Mławie wraz z zastępcą złożył kwiaty pod tablicą pamiątkową pierwszego Komendanta Policji Państwowej

w Mławie, bohatera wojennego kom. Apoloniusza Strzeleckiego. Odwiedził także grób i obelisk kom. Strzeleckiego.

Asp. szt. Anna Pawłowska

Auto, zboże i stodoła w płomieniach

NA SYGNALE || Mławscy strażacy nie narzekają na brak zajęć. W ciągu ostatnich dni doszło do trzech pożarów – w Mławie, Dąbku i Dąbrowie. Walczyli też ze skutkami burzy i jak zwykle podejmowali działania w związku kolizjami i wypadkami drogowymi.

Wminiony wtorek 21 lipca, w nocy po godz. 22.00, na jednej z posesji w Mławie przy ul. Podmiejskiej zapalił się zaparkowany w garażu samochód marki Audi. Strażacy uratowali garaż i część auta.

— W wyniku rozpoznania szczegółowego ustalono, że źródłem pożaru jest bagażnik samochodu osobowego — poinformował Jacek Dryll, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mławie. — Wprowadzono do wnętrza ratowników w sprężenie ochrony dróg oddechowych celem lokalizacji pożaru. Po wstępnym ugaszeniu pożaru pojazd wypchnięto z garażu w celu dokładnego dogaszenia oraz przewietrzenia garażu.

Strażacy uratowali przednią część przedziału pasażerskiego oraz przedział silnikowy samochodu, a także garaż z wyposażeniem.

Wstępne straty oszacowano na kwotę 5 tysięcy złotych.



Zdjęcie jest tylko ilustracją do tekstu. Fot. archiwum

Akcja ratownicza straży pożarnej trwała 37 minut.

Tego samego dnia, a właściwie w nocy, w Dąbku zapaliła się stodoła na terenie niezamieszkałej posesji. Strażacy

zostali zawiadomieni o pożarze po godzinie drugiej. Na ratunek ruszyły zastępy z Mławy, Wyszyn Kościelnych, Konopek Stupska, Dąbrowy i Dąbku.

— W chwili przybycia na miejsce pierwszych zastępów, budynek był całkowicie objęty pożarem — poinformował Jacek Dryll, oficer prasowy Komendy Powiatowej Pań-



W Mławie przy ul. Podmiejskiej zapalił się zaparkowany w garażu samochód.

stwowej Straży Pożarnej w Mławie. — W wyniku pożaru stodoła uległa zawaleniu. Strażacy ugasili pożar, a następnie przeszukali pogorzelsko, równocześnie dogaszając zarzewia ognia.

Straty w wyniku pożaru wyceniono na 5 tysięcy złotych.

W piątek 24 lipca po południu doszło do pożaru zboża na polu we wsi Dąbrowa. Prawdopodobnie przyczyną była zerwana linia energetyczna.

Spaliło się około dwóch i pół hektara zboża na pniu. Ogień pojawił się około godz. 13.00.

— W działaniach ratowniczych wzięli udział strażacy z PSP Mława, OSP Dąbrowa oraz OSP Niedzbórz oraz dodatkowo zadysponowano OSP Strzegowo — poinformował Jacek Dryll, oficer prasowy Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Mławie.

Strażacy walczą też kilka dni temu ze skutkami burzy. W poniedziałek 20 lipca w godzinach 19.00-21.00 przez powiat mławski przeszedł front burzowy, w wyniku którego powstało sześć zdarzeń wymagających interwencji jednostek ochrony przeciwpożarowej.

Do zalań doszło w miejscowościach: Łomia (piwnica), Turza Mała (budynek warsztatowy), Mława ul. Wójtostwo (garaże podziemne), Mława ul. Graniczna (zalaną posesję i zagrożony dom). Poza tym strażacy dwa razy usuwali z dróg konary. Oba przypadki wydarzyły się w okolicach Kosin Bartosowych.

lub

OBYWATELSKIE ZATRZYMANIE

PIJANY KIEROWCA || Spoleczna reakcja w walce z pijanymi za kierownicą ma ogromne znaczenie. 20 lipca przed 7.00 rano, na terenie naszego powiatu, przypadkowy świadek uniemożliwił dalszą jazdę kolejnemu pijanemu kierowcy. Jadący opłem corsą mężczyzna, miał w organizmie ponad 2,40 promila alkoholu.

— Zatrzymany, to 60-letni mężczyzna, bez stałego miejsca zamieszkania. Jechał od strony krajowej siódemki w kierunku miejscowości Drogiszka, zjeżdżając na pobocze i wyraźnie nie panując nad pojazdem — poinformowała asp.szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie. — Zauważył to przypadkowy świadek, pojechał za podejrzane zachowującym się kierowcą opła i powiadomił policję.

W miejscowości Drogiszka, gdy kierujący corsą się zatrzymał, świadek odebrał pijanemu kierowcy kluczyki.

— Interwenujący patrol zatrzy-



mał nietrzeźwego kierowcę, który w organizmie miał ponad 2,40 promila alkoholu — kontynuuje oficer prasowy KPP. Mężczyzna trzeźwiał w policyjnym areszcie. Grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności oraz wysoka grzywna.

Postępowanie prowadzi posterunek Policji w Strzegowie.

Informacja KPP

KOLEJNA KONTRABANDA



Fot. KPP Mława

NA SYGNALE || Mławscy policjanci referatu do walki z przestępczością gospodarczą zabezpieczyli papierosy bez polskich znaków skarbowych akcyzy, wartość na rynku ponad 425 tysięcy złotych. Kontrabandę przechowywał 36-letni mieszkaniec pow. mławskiego na terenie gminy Wieczfnia Kościelna. — Policjanci z referatu PG, na podstawie prowadzonych ustaleń, znaleźli i zabezpieczyli około 376 tysięcy sztuk papierosów, spakowanych w kartony po 4 tysiące sztuk — poinformowała asp. szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy

Powiatowej Policji w Mławie. Kryminalni ujawnili nielegalny towar w VW sharanie, zaparkowanym na terenie prywatnej posesji, w gminie Wieczfnia Kościelna. Zatrzymali także 36-letni mieszkaniec powiatu mławskiego, podejrzany o posiadanie kontrabandy. Zgodnie z Kodeksem karnoskarbowym, mężczyźnie grozi wysoka kara grzywny i do 3 pozbawienia wolności. Postępowanie prowadzi Referat do Walki z Przestępczością Gospodarczą KPP w Mławie.

Informacja KPP

UKRADŁ AGREGAT PRĄDOTWÓRCZY



Fot. KPP Mława

KRADZIEŻ || Mławscy kryminalni zatrzymali mieszkańca Mławy podejrzanego o kradzież agregatu prądotwórczego z terenu budowy drogi S7 w okolicy Wiśniewa. Mężczyzna ukrył agregat wart około 100 tysięcy złotych. Policję powiadomił o kradzieży 22 lipca kierownik budowy. Agregat został odnaleziony w pobliżu, na działce bezpośrednio sąsiadującej z tym terenem. — Kryminalni odnaleźli skradzione urządzenie za świeżo

usypaną hałdą ziemi — poinformowała asp.szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie. — Zatrzymali także podejrzanego o kradzież 40-letniego mieszkańca Mławy. Mężczyzna został osadzony w policyjnym areszcie. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. Agregat trafił z powrotem na teren budowy. Postępowanie w tej sprawie prowadzi KPP w Mławie.

Informacja KPP

Tadeusz Jasiński w gronie zasłużonych

ZASŁUŻONY || Kapitan Tadeusz Jasiński – prezes mławskiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – został odznaczony medalem Zasłużony dla Miasta Mława. Medal wręczyli kombatantowi burmistrz Sławomir Kowalewski i jego zastępca Szymon Zejer.

Burmistrz Sławomir Kowalewski przyznał mu to wyróżnienie w uznaniu za wieloletnią działalność społeczną i patriotyczną oraz promocję tradycji polskiego żołnierza i historii lokalnej. Medal wręczyli kombatantowi podczas poniedziałkowego (20 lipca) spotkania w gabinecie burmistrza Sła-

womir Kowalewski oraz jego zastępca Szymon Zejer. Nie zabrakło też wzruszającej rozmowy z odznaczonym oraz przybyłymi z nim bliskimi.

TO KOLEJNE WYRÓŻNIENIE, JAKIE W MURACH RATUSZA ODBIERAŁ W OSTATNIM CZASIE TADEUSZ JASIŃSKI.

Tadeusz Jasiński jest nie tylko kombatantem. Jest też znanym społecznikiem.

W środę 17 czerwca br. dotychczasowy porucznik w stanie spoczynku przyjął z rąk Wojskowego Komendanta Uzupelnień w Ciechanowie ppłk. Krzysztofa Futymy i zastępcy dowódcy 5. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej ppłk. Radysława Smółkowskiego przyznany mu przez Ministra Obrony Narodowej awans do stopnia kapitana.

Tadeusz Jasiński urodził się w 1929 r. w Straszewach. Jako



Fot. Materiały UMM

Medal kpt Tadeuszowi Jasińskiemu wręczyli burmistrzowie Mławy – Sławomir Kowalewski i Szymon Zejer

młody człowiek służył w szeregach Armii Krajowej. Po wojnie został nauczycielem. Pracował w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Mławie, skąd przeszedł na emeryturę.

Tadeusz Jasiński jest nie tylko kombatantem, ale też znanym społecznikiem, który

dba o pamięć Żołnierzy Wyklętych. Jest bardzo aktywnym prezesem mławskiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Za swoją działalność został uhonorowany: Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Narodowego Czynu Zbrojnego,

Medalem Pro Patria, Złotym Krzyżem Zasługi, odznakami Za zasługi dla województwa ciechanowskiego i Weteran Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny oraz srebrnym medalem Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej.

KN / UMM

Miejski Dom Kultury zaprasza na warsztaty plastyczne

WARSZTATY || W związku ze znoszeniem obostrzeń związanych z pandemią Miejski Dom Kultury w Mławie organizuje stacjonarne warsztaty plastyczne dla dzieci i młodzieży.

Zajęcia odbędą się w dwóch terminach: 3-7 sierpnia (poniedziałek, środa, piątek) oraz 10-14 sierpnia (poniedziałek, środa, piątek)

w dwóch grupach, w godzinach: 10:00-11:15 oraz 12:00-13:15.

Będą prowadzone w niewielkich grupach z zachowaniem

dystansu społecznego oraz wszelkich środków ostrożności. Podczas zajęć obowiązować będzie nakaz noszenia maseczki.

Ze względu na specyficzne warunki, liczba miejsc jest ograniczona i decyduje kolejność zgłoszeń.

Przypominamy, że pomimo okresu wakacyjnego, w tym roku otwarte pozostaje kino.

Od środy do niedzieli zapraszamy najmłodszych na bajkę o godzinie 15.00, a o godzinie 18.00 proponujemy filmy dla młodzieży i dorosłych.

Zachęcamy również do udziału w zajęciach online przygotowanych przez instruktorów Miejskiego Domu Kultury oraz śledzenia naszej aktywności w internecie.

MDK, KN

REKLAMA

PROMEDICA24

SZUKASZ PRACY NA LATO?

PRACUJ, OPIEKUJĄC SIĘ SENIORAMI W NIEMCZECH

Mława 517 175 036

ZYSKAJ DOBRĄ PENSJĘ I BONUS DO 250€ WYJEDZ NA 2 MIESIĄCE



Fot. materiały MDK

MDK zaprasza na warsztaty dzieci i młodzież

TYDZIEŃ w kulturze

www.mdkmlawa.com

ZOBACZYSZ NA:

www.YOUTUBE.COM
www.MDKMLAWA.COM
www.FACEBOOK.COM/MDKMLAWA

KONCERTY ONLINE

MUZYKA BEZ GRANIC

SIECIOWANIE DZWIĘKIEM

31 LIPCA 2020 R., GODZ. 18.00

KONCERT „MAGIA FLAMENCO”

WYSTĘPUJĄ:

ZESPÓŁ CONTRATIEMPO

MATEO GALITO - TANIEC, ŚPIEW

KAROLINA ŁUCZNIK - TANIEC

JAROSŁAW CZAJCZYŃSKI, FILIP SWINARSKI - GITARA, GAJON

JAROSŁAW PRASZCZAŁEK - PROWADZENIE KONCERTU

Partnerzy:

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

NARODOWE CENTRUM KULTURY

Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura w sieci”

URZĄD MIASTA MŁAWA

Akademia Wilanowska

Patronat medialny:

radio

Nasz@Mława

MAZOWIECKI

mława

Portal Informacyjny

Tygodnik ciechanowski

facebook

Miejski Dom Kultury

Stary Rynek 13

06-500 Mława

☎ 23 654 35 85

Martynka dzielnie walczy

WALKA || Martynka Truszczyńska z Mdzewka ma dopiero pięć lat, a już musi pokonywać cierpienie. Właściwie robi to niemal od urodzenia. Ta śliczna dziewczynka zmagą się z rzadką chorobą – hemimelią łokciową i musi być poddawana kolejnym operacjom.

Martynka, mimo swojego młodego wieku, jedną z nich już przeszła, dzięki pomocy dobrych ludzi, bo te zabiegi są płatne. Ten na którą dziewczynka właśnie czeka, ma kosztować ponad 200 tysięcy złotych.

DO NIEDAWNA DZIECKO MUSIAŁOBY JECHAĆ NA TEN ZABIEG AŻ DO USA. NA SZCZĘŚCIE LEKARZ, KTÓRY SIĘ W TAKICH OPERACJACH SPECJALIZUJE, WYBITNY ORTOPEDA DR DROR PALEY OPERUJE JUŻ W POLSCE. PIERWSZĄ OPERACJĘ UDAŁO SIĘ WIĘC MARTYNCE WYKONAĆ W WARSZAWIE.

— Złożono wtedy specjalny aparat, który ustawił rączkę w prawidłowej pozycji i wydłużył ją o całe sześć centymetrów — opowiada mama Martynki Marzena Truszczyńska. — Jesteśmy zachwyceni efektem, dlatego robimy wszystko aby doszło do kolejnych operacji. Każdy rodzic najbardziej pragnie, by jego dziecko było zdrowe. Staramy się zrobić wszystko, by pomóc naszej córce, która musi się zmagać z codziennym bólem.

Operacje dają szansę dziewczynce na to, że w przyszłości będzie sprawna, samodzielna. Na razie we wszystkich czynnościach pomagają jej rodzice.

O chorobie dziewczynki napisała do nas jedna z Czytelniczek.

„Lewa rączka dziewczynki jest zdeformowana, krótsza, pozbawiona stawu łokciowego i kości. Zramienia od razu wyrasta przedramię, mięśnie nie pracują tak, jak powinny, dochodzi do wykrzywienia kręgosłupa i w konsekwencji deformacji całego ciała” — napisała pani Agata. — „Mama stara się jak może, by zapewnić córce leczenie u najlepszych specjalistów, regularnie i intensywnie rehabilituje córkę. Mimo ogromnego bólu, Martynka znosi to dzielnie, za wszelką cenę chce wyglądać jak inne dzieci, czuć się dobrze, wykonywać samodzielnie



Na drugą operację Martynki brakuje jeszcze prawie 138 tysięcy złotych

proste dla nas, zdrowych ludzi, czynności”.

Na stronie fundacji „Się pomaga”, gdzie Martynka ma swoje konto, czytamy wzruszające słowa jej mamy: „Gdy patrzysz z prawej strony, Martynka wygląda jak zwyczajna dziewczynka. Apotem odwraca się, a mi pęka wtedy serce. Martynka ma chorą lewą rączkę. Nie ma w niej kości, łokcia, stawu... (...)

JAK BEZ JEDNEJ RĘKI ZAPIĄĆ GUZIKI? ZAWIĄZAĆ SZNUROWADŁA? UCZESAĆ WŁOSY? ZJEŚĆ, KORZYSTAJĄC Z NOŻA I WIDELCA? SPRÓBOWAĆ COŚ PRZENIEŚĆ, CHWYCIĆ?

Martynka jest jeszcze mała, dużo rzeczy robię za nią... Co jednak, gdy pójdzie do szkoły,

będzie dorosła? Czy będzie skazana na pomoc drugiego człowieka? Zależna od innych, wykluczona, gorsza... Żadna matka nie chce takiej przyszłości dla swojego dziecka.

Gdy byłam wciąż, uważałam na wszystko. Robiłam wszystkie badania. Nie wykryły żadnej wady! Jak to możliwe? Nie wiadomo. Pamiętam, gdy Martynka przyszła na świat... Gdy zobaczyłam jej rączkę, znacznie krótszą od drugiej, zwisającą małą przysiężką na świat... Gdy zobaczyłam jej rączkę, znacznie krótszą od drugiej, zwisającą małą przysiężką na świat... Gdy zobaczyłam jej rączkę, znacznie krótszą od drugiej, zwisającą małą przysiężką na świat...

Na szczęście dziewczynka ma przyjaciół. Na jej operację zbiera Fundacja Siepomaga (zbiórka na rzecz Martynki prowadzona jest na stronie: <https://www.siepomaga.pl/raczkamartynki>).

Ponadto dla Martynki Truszczyńskiej dobrzy lu-

dzie uruchomili stronę „Licytacje dla Martynki Truszczyńskiej” na facebooku: <https://www.facebook.com/groups/300707934438547/>.

Można na niej kupić, wystawiane przez innych: zabawki, książki, rękodzieło, vouchery na zabiegi kosmetyczne, sery z farmy koziej, naturalne kosmetyki, czy domowej roboty ciasta. Wszystko to, by pomóc dziewczynce w walce z niepełnosprawnością. Niestety, walka będzie długa. Takie wady to rzadkość, zdarzają się raz na kilkaset tysięcy urodzeń, a ich leczenie trwa latami.

Pierwsza operacja Martynki odbyła się dwa lata temu. Teraz potrzebna jest kolejna, kolejne wydłużanie kości, ustawienie nadgarstka, tak by ręka była bardziej funkcjonalna.

— Technologia poszła tak bardzo do przodu, że urządzenie, które w wyniku drugiej operacji zostanie Mar-



Martynka jest jeszcze mała, dużo rzeczy robię za nią... Co jednak, gdy pójdzie do szkoły, będzie dorosła?

aparat nosiła około pięciu miesięcy. Drugą operację wyznaczono w Warszawie na grudzień, mamy nadzieję, że do tego czasu uda się uzbierać potrzebną na nią kwotę.

Na drugą operację Martynki brakuje prawie 139 tys. złotych. To będzie kolejny krok ku normalności, okupiony niestety cierpieniem dziewczynki, bo codzienne dokręcanie śrub jest bolesne, ale też krok dający nadzieję na lepsze życie w przyszłości.

Leczenie jest wieloetapowe, więc życzymy też Martynce cierpliwości i tego, by jej dobre anioły jej nie opuszczały w tej nierównej walce.

Ewa Lubińska

KONDOLENCJE

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.

Ks. Jan Twardowski

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Piotra Błażkiewicza

Wieloletniego Członka Rady Nadzorczej Cedrobu SA

Na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci jako Wspaniały Człowiek i Przyjaciół.

Wyrazy współczucia składają na ręce

Rodziny i Najbliższych

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz pracownicy Cedrobu SA

Czy ze szkół znikną organizacje pozarządowe?

SZKOŁA || Prezydent Andrzej Duda zapowiedział projekt zmian w ustawie o edukacji. Zakłada on konieczność uzyskania od rodziców zgody na wstęp organizacji pozarządowych do szkół. O opinie w tej sprawie zapytaliśmy posłów różnych opcji politycznych.



**IWONA ARENT,
POSEŁ PIS**

Szkola to bardzo ważne miejsce. Miejsce, w którym jest kształtowane przyszłe pokolenie. Miejsce, w którym nie powinno być możliwości na przypadkowość.

TO RODZICE POWINNI
W PEŁNI DECYDOWAĆ,
KTO I Z CZYM PRZYCHODZI

DO SZKOŁY I DO ICH
DZIECI. OCZYWIŚCIE JUŻ
TERAZ ISTNIEJĄ RADY
RODZICÓW I DYREKCJE
SĄ ZOBOWIĄZANE
DO KONSULTOWANIA
UDZIELANIA ZGÓD NA
OBECNOŚĆ W SZKOLE
ORGANIZACJI
POZARZĄDOWYCH.

Trzeba jednak jasno sobie powiedzieć, że my, rodzice, zbyt rzadko korzystamy z tej możliwości. Efekt jest taki, że w szkołach zbyt często pojawiają się ludzie i organizacje, które przekazują naszym dzieciom światopogląd, czy wartości, które są sprzeczne z oczekiwaniami rodziców.

Pan prezydent Andrzej Duda swoją inicjatywą wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rodziców, którzy chcą nie tylko wiedzieć, ale decydować, co dzieje

się w miejscu tak ważnym dla kształtowania ich dzieci. Oczywiście opozycja zaraz po ogłoszeniu tej inicjatywy podniosła wielki krzyk, że ktoś chce wyrzucać harcerstwo ze szkół. To kłamstwo. Ta inicjatywa ma oddać w ręce rodziców więcej praw. I to jest jednoznacznie dobry kierunek. Takich zmian mogą obawiać się jedynie ci, którzy mają nieczyste intencje i próbują działać, wkraczając do placówek edukacyjnych tylnymi drzwiami.



**MARCIN KULASEK,
POSEŁ LEWICY**

Lewica szanuje konstytucyjne prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Prawo to musi być również szanowane przez szkołę. Wydaje mi się jednak, że jako rodzice powinniśmy darzyć minimum zaufania nauczycieli i dyrektorów szkół, do których uczęszczają nasze dzieci. Dyrektorzy,

nauczyciele i wychowawcy mają wiedzę, doświadczenie i wyczucie. Potrafią dobrze ocenić, czy dzieci skorzystają z zajęć organizowanych przez stowarzyszenia i inne organizacje czy nie. Obowiązujące przepisy gwarantują prawa rodziców, ponieważ podjęcie działalności w szkole przez organizację pozarządową wymaga pozytywnej opinii rady rodziców. Tymczasem prezydencki projekt zmian w prawie oświatowym za-

kląda, że w każdym takim przypadku niezbędna jest zgoda większości rodziców, opinia rady szkoły, a zainteresowana organizacja musi przedstawić dyrektorowi szkoły szereg dokumentów. Takie regulacje nie tylko podważają wzajemne zaufanie między szkołą a rodzicami, ale także niepotrzebnie komplikują ich relacje oraz utrudniają organizacjom pozarządowym współpracę ze szkołami, która przecież

w większości przypadków odbywa się z korzyścią dla uczniów. Obawiam się też, że dość sformalizowana procedura wyrażania zgody przez rodziców na działalność w szkole organizacji pozarządowych może prowadzić do konfliktów między rodzicami oraz między nimi a dyrekcją szkół. Dlatego sądzę, że z wprowadzanych zmian będzie więcej szkody niż pożytku i liczę na to, że nie zostaną one uchwalone.



**URSZULA PASŁAWSKA,
POSEŁ PSL**

Prezydent rozpoczyna swoją drugą kadencję od wprowadzenia polityki do szkół. Proponuje projekt ustawy, który tylko z pozoru dba o dobro dzieci, a w rzeczywistości doprowadzi do skłócenia szkolnej społeczności i cenzurowania organizacji pozarządowych. To również próba odwróce-

nia uwagi od prawdziwych problemów edukacji. Rząd nie ma pieniędzy na obiecane podwyżki dla nauczycieli, tylko 6 proc. szkół zrealizowało w pełni program podczas edukacji zdalnej, program jest przeladowany i niedostosowany do wyzwań XXI wieku. Dyrektorzy szkół powinni zajmować się poprawą jakości kształcenia, a nie kontrolowaniem stowarzyszeń.

Z PUNKTU WIDZENIA
RODZICA USTAWA NICZEGO
NIE ZMIENIA. JEŚLI RODZIC
NIE CHCE, BY JEGO DZIECKO
CHODZIŁO NA JAKIEŚ
ZAJĘCIA, PO PROSTU GO
TAM NIE ZAPISUJE. USTAWA
NIE PRZYDA SIĘ WIĘC
NIKOMU POZA POLITYKOM
PARTII RZĄDZĄCEJ.



**ANNA WASILEWSKA,
POSEŁ KO**

Rodzice już teraz mają wielki wpływ na to, kto i w jaki sposób może pojawić się i działać na terenie szkoły. Oczywiście znam pomysł prezydenta Andrzeja Dudy. Znam też jego praktyczny wymiar, a oznacza on, że dyrektor szkoły musiałby pytać bezpośrednio każdego rodzica o to, czy wyraża zgodę na działanie na terenie szko-

ły konkretnej organizacji. To stwarzałoby wielkie zamieszanie. To nie jest droga do poznawania faktycznej opinii rodziców. Są inne skuteczniejsze metody pobudzania aktywności rodziców i zachęcania do korzystania przez nich ze swoich już przecież istniejących praw.

Jest też zupełnie inny wymiar tej inicjatywy. Może on oznaczać wprowadzanie polityki do szkół, a przecież tego trzeba unikać za wszel-

ką cenę. Mamy już upolitycznione prawie wszystkie dziedziny życia. Zostawmy nasze dzieci w spokoju. Skupmy się na sprawnej edukacji. Na zapewnieniu kolejnym pokoleniom potrzebnego im przygotowania do życia i rozwoju w zmieniającym się świecie. Nie używajmy dzieci w politycznych bieżących rozgrywkach.

MAM NADZIEJĘ, ŻE PAN
PREZYDENT WYCOFA SIĘ

Z TEJ INICJATYWY. NA
OSTATNIEJ SEJMOWEJ
KOMISJI EDUKACJI MIAŁ
BYĆ PROCEDOWANY TEN
PROJEKT. ZOSTAŁ JEDNAK
WYCOFANY SPOD OBRAD.
I TO DOBRZE WRÓŻY.
PRZYNAJMNIEJ TAKĄ MAM
NADZIEJĘ.

Bóg złączył, a kto rozdzielił?

ŚLUB KOŚCIELNY JOANNY I JACKA KURSKICH BYŁ JEDNYM Z NAJBARDZIEJ KOMENTOWANYCH WYDARZEŃ POPRZEDNIEGO WEEKENDU. POWÓD? I BYŁY SZEFE TVP, I JEGO WYBRANKA, BYLI JUŻ W ZWIĄZKACH SAKRAMENTALNYCH. MIMO DŁUGIEGO STAŻU I DZIECI Z NICH URODZONYCH, KOŚCIÓŁ UZNAŁ JE ZA NIEWAŻNE.

Dzięki decyzjom sądów kościelnych o nieważności poprzednich małżeństw, Kurscy mogli złożyć sobie przysięgę nie tylko w urzędzie, jak uczynili to jakiś czas temu, ale i przed ołtarzem. Azrobili to nie byle gdzie, bo w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Głosów krytyki nie brakowało. I, co szczególnie chyba daje do myślenia, płynęły one także od osób blisko związanych z Kościołem i prawicą.

PRAWICA KRYTYKUJE

Znany z konserwatywnego światopoglądu Tomasz Terlikowski napisał na Twitterze: „Postępująca akceptacja rozwodów i nowych związków i nadużywanie stwierdzenia nieważności zawartego małżeństwa jest częścią tego samego procesu osłabiania małżeństwa i rodziny, co próby zmieniania rozumienia małżeństwa podejmowane przez lewicę”.

Jezuita Krzysztof Mądel zauważył z kolei: „Drugi ślub kościelny osoby publicznej w papieskim sanktuarium to zgorszenie dla wiernych, można go uniknąć, ujawniając przyczynę nieważności pierwszego związku, Jacek Kurski powinien to zrobić, bo nie wygląda na człowieka, który wtedy nie wiedział, co robi”.

Zgorszenie, o którym wspomina duchowny, to chyba słowo-klucz w tej sytuacji. Powraca ono w wielu wypowiedziach. Równie często do głosu dochodzi wątek polityczny.



Fot. Pixabay

„Nie znam dokumentów spraw o stwierdzenie nieważności małżeństw p. Kurskiego i jego wybranki, więc o tym milczę. Ale robienie przez hierarchów wielkiej uroczystości ze ślubu tego kawalera i panny w sposób oczywisty pokazuje, na czym polega ohydne zło sojuszu tronu z ołtarzem w PL” — napisał na przykład Roman Giertych. Jego żona, Barbara, także skomentowała to wydarzenie: „Uczestniczyłam w kilkuset procesach o stw. nieważności małżeństw. Rzadko się zdarzają wyroki stwierdzające taką nieważność po ponad 20 latach zgodnego pożycia. Bardzo rzadko...”.

ROZWÓD Z SAKRAMENTAMI?

Krytyka dotknęła nie tylko Kurskich i przedstawicieli Kościoła. Rykoszetem dostało się samej idei stwierdzenia nieważności małżeństwa.

W wypowiedziach katolików, którzy po rozwodzie cywilnym weszli w nowy związek, powraca tymczasem poczucie wykluczenia i straty. Często przenosi się ono także na bliskich.

— Kiedy mama, po rozwodzie z moim biologicznym ojcem, związała się z innym partnerem, miałam trzy lata. Kiedy urodził się mój brat — pięć. Nie zostali więc, jak widać, białym małżeń-

stwem. Mama nie wpadła też na pomysł, żeby wystąpić o stwierdzenie nieważności jej małżeństwa, więc droga do ołtarza dla niej i dla mojego ojczyma została — pod każdym względem — zamknięta — tłumaczy Weronika z Warmii. — To była dla nich trudna sytuacja. Trudniejsza robiła się wtedy, kiedy w grę wchodziły sytuacje wyjątkowe: chrzest mojego brata, o który trzeba było wyjątkowo zabiegać i znaleźć księdza, który wyrazi na niego zgodę, czy moja pierwsza komunika, podczas której nie mogli, jak inni rodzice, przyjąć Eucharystii. Nie było przykro, im jeszcze bardziej.

Dlaczego kobieta nie zdecydowała się na proces kościelny?

— Miała w głowie przekonanie, że taka możliwość jest tylko przy okazji naprawdy wyjątkowych powodów: nieskonsumowania małżeństwa, zatajenia bezpłodności czy pokrewieństwa — wyjaśnia warmianka.

DLA UPORZĄDKOWANIA I Z TĘSKNOTY

Pan Mateusz jest wierzącym człowiekiem, więc kiedy jego związek się rozpadł, sam rozwód cywilny nie był rozwiązaniem.

— Zaczęłam od spotkania z księdzem. To on miał mi



Małżeństwo można uznać za nieważne, gdy w grę wchodzi m.in. pokrewieństwo, niezdolność płciowa, nieprawidłowa forma kanoniczna zawarcia małżeństwa

wstępnie powiedzieć, czy moja sprawa ma szansę zakończyć się stwierdzeniem nieważności małżeństwa. Opowiedziałem mu historię mojego życia i mojego rozwodu — wspomina. — Ksiądz poinformował mnie, że czas oczekiwania na rozpoczęcie procesu wynosi około 1,5 roku. Drugie tyle trwa samo postępowanie. Kiedy proces ruszył, moja była żona i ja spotkaliśmy się w obecności przedstawicieli sądu. Chodziło m.in. o to, żeby wykluczyć możliwość, że się umówiliśmy, żeby uzyskać stwierdzenie nieważności naszego związku. Później wszystko odbywało się eksternistycznie, nie spotykaliśmy się więcej.

Z jakiego powodu sąd kościelny zajmował się ich sprawą?

— W naszym przypadku główną kwestią było wykluczenie przez moją żonę możliwości posiadania potomstwa. Kiedy się rozstawaliśmy, stwierdziła, że nigdy mnie nie kochała i nie chciała mieć ze mną dzieci — wraca do nielawnych chwil mężczyzna.

Pan Mateusz nie ma wątpliwości, że było warto czekać trzy lata, by otrzymać decyzję sądu.

— Jeśli dla kogoś ważny jest Bóg i wiara, to warto spróbować uporządkować takie kwestie. Dzisiaj widzę, jak bardzo tęskniłem za sakramentami, za życiem blisko Kościoła — przyznaje mężczyzna, który niedawno wziął drugi ślub.

NIE WINA, LECZ PRAWDA

W tego typu procesach biorą udział także adwokaci. Co dla nich bywa wyzwaniem?

— Bycie dobrym psychologiem i umiejętnym słuchaczem — przyznaje mec. Patryk Tacik, adwokat kościelny. — Gdybym miał jednakże wskazać największe wyzwanie stojące przed adwokatem, to wymienilibym fakt perswado-

wania klientom obowiązujących przepisów w sytuacji, gdy już naczytali się na wszelakich forach internetowych porad od pseudo-prawników i nie potrafili zaakceptować treści porady zgodnej z obowiązującymi zasadami prawa. Z jakiego powodu można uznać małżeństwo za nieważne?

W grę wchodzi przeszkody małżeńskie (m.in. pokrewieństwo, niezdolność płciowa), wady zgody małżeńskiej w chwili ślubu, oraz nieprawidłowa forma kanoniczna zawarcia małżeństwa.

Jak przypomina mecenas Tacik, w prawie kościelnym nie ma, jak to jest w prawie cywilnym, „winnego”, ale zdarza się, że trybunał nakłada klauzulę o braku możliwości zawarcia nowego związku małżeńskiego. Tak było w przypadku byłej partnerki pana Mateusza.

„NIE SĄDŹCIE...”

Co o zarzutach o to, że ślub Jacka Kurskiego mógł kogoś gorszyć, sądzi adwokat kościelny?

— Należałoby sobie zadać pytanie: czy mąż maltretującej żony, upijający się do tzw. „odcięcia” albo żona, która posiada kilku partnerów na boku — nie są to sytuacje gorsze? W szczególności, gdy patrzy jeszcze na to dziecko? — pyta retorycznie mecenas Tacik. — Przychodzą mi na myśl tylko jedno słowo: „Nie sądzicie, abyście nie byli sądzieni”.

Rzecz w tym, że pewnie wiele osób trwających w niedużych związkach, nie ma świadomości, że np. wskazywana przez mecenasa przemoc może być powodem do stwierdzenia nieważności małżeństwa.

Pan Mateusz, odnosząc się do ślubu Joanny i Jacka Kurskich, apeluje oto, by w swoich

osądach zostawić miejsce na „domniemanie niewinności”.

— Ludziom bardzo łatwo przychodzi ocenianie innych — zauważa mężczyzna. I dodaje: — Zmoich doświadczeń wynika, że nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić, z jakimi problemami borykają się nawet te małżeństwa, które z pozoru wydają na zgodne i szczęśliwe. Nie przesądzałbym więc, że w przypadku Jacka Kurskiego i jego byłej żony, musiało dojść do jakiegoś „przekreślenia”. Może być i tak, że pomimo tych ponad 20 lat związku, były realne powody, dla których możliwe było stwierdzenie nieważności małżeństwa.

SPRAWDZAMY WAŻNOŚĆ?

Jedną z kontrowersji, jaka towarzyszy procesom kościelnym, jest wysoka opłata za ich przeprowadzenie.

— Na samym początku musiałem zapłacić 1,5 tys. zł. O pozostałych kosztach nie chcę mówić, ale ta pierwsza wpłata ich nie wyczerpuje. Jeśli ktoś zdecyduje się na udział adwokata, musi liczyć się z dodatkowym wydatkiem — tłumaczy pan Mateusz.

— Błędny jest myślenie, że stwierdzenie nieważności małżeństwa można sobie „kupić”. Nie działa to w ten sposób, że zapłacę i mam. W wielu przypadkach trybunały zwalniają też z ponoszenia opłat sądowych. Jednakże niewielu o tym mówi, aszkoda — zauważa z kolei mec. Tacik.

Mówi się natomiast głośno o tym, że takich nieważnych małżeństw jest w statystykach Kościoła coraz więcej. W 1999 r. było ich 1265, a w 2017 ponad dwa razy tyle, bo około 2,8 tys. Skąd taki trend?

— Wydaje mi się, że główną przyczyną jest to, iż społeczeństwo staje się coraz bardziej podatne na wyzwania współczesnego świata, zwłaszcza w kwestii trwałości związku. Coraz więcej osób decyduje się na rozwód cywilny, a co za tym idzie — także na „sprawdzenie” ważności zawartego przez nie małżeństwa kościelnego. A co więcej, to tak po ludzku, działa to na zasadzie „poczty pantoflowej”: skoro jakaś koleżanka, jakiś kolega „dostał”, to czemu ja nie mogę? — pyta retorycznie Patryk Tacik.

DARIA BRUSZEWSKA-PRZYTUŁA

Kim był ppor. Jerzy Krępski z majątku Wieczfnia?

**ZAGLĄDAMY
DZISIAJ POD
ZASŁONĘ HISTORII.
WSPOMINAMY
JERZEGO KRĘPSKIEGO.
URODZIŁ SIĘ 2
LISTOPADA 1894 ROKU
W WIECZFNII. BYŁ
OFICEREM I BATALIONU
MORSKIEGO
I UCZESTNIKIEM BITWY
WARSZAWSKIEJ.
ZGINĄŁ TRAGICZNIE
W SIERPNIU 1920R.,
KIEDY POSTRZELIŁ
SIĘ PRZYPADKOWO
Z KARABINU.**

Rodzicami tego oficera byli Stanisław Krępski i Maria (z d. Ossowska). Być może uczęszczał do Szkoły Handlowej w Mławie w pierwszych latach jej istnienia. Ta hipoteza jest bardzo prawdopodobna, gdyż ojciec jego był jednym z założycieli tej szkoły w 1903r.

Po maturze Krępski w latach 1917/1918 przez dwa semestry był słuchaczem w wyższej szkole przemysłowo-rolniczej w Warszawie. Zaś 13 listopada 1918r. wstąpił do Wojska Polskiego.

Po ukończeniu Szkoły Podchorążych Piechoty w maju 1919r. w ciągu 6 miesięcy i 17 dni został skierowany do I Batalionu Morskiego (I B.M.), późniejszego Pułku Morskiego (P.M.).

W maju 1919r. podchorąży Krępski przybył do Modlina. Następnie awansowany 1 lipca 1919r. na podporucznika w piechocie.

W GRUDNIU 1919R. UDAŁ SIĘ DO MŁAWY NA URLOP. ZAPEWNE BYŁA TO WTEDY JEDNA Z OSTATNICH JEGO WIZYT W DOMU RODZINNYM, W DWORZE PP. KRĘPSKICH W WIECZFNII.

Batalion stacjonował najpierw w Porcie Wojennym w Modlinie do 9 czerwca 1919r. Następnie przejściowo znalazł

się w porcie w Nieszawie, a od sierpnia 1919r. przesunięto go do Aleksandrowa Kujawskiego. Tu batalion przebywał do początku I 1920r. Aleksandrów był miejscem koncentracji wojsk gen. J.Hallera i przygotowań do operacji przejmowania Pomorza.

OBEJMOWANIE POMORZA

Traktat Wersalski przyznawał Polsce Pomorze z ok. 144 km brzegu morskiego. I B.M. stał się ważnym elementem operacji. Jego kluczowym zadaniem było obsadzenie swoimi plutonami większości pasa wybrzeża morskiego. A także stworzenie pierwszych przyczółków dla straży granicznej oraz zrębów pierwszych portów morskich. Skromne porty istniały w: Pucku, Władysławowie, Helu, Dąbkach. Jedyne port w Pucku miał lepsze zaplecze, bowiem między 1911-1918r. funkcjonowała tam obok portu niemiecka eksperymentalna Baza Lotnictwa Morskiego (BLM).

Jeden z oficerów I B.M. E. Pławski wspominał swój pobyt wraz z innymi kolegami oficerami w styczniu 1920r. w Toruniu. Wzmianka z jego wspomnień informuje, że także ppor. Krępski brał czynny udział w zajmowaniu Pomorza. Stąd jego obecność w Toruniu do ok. 9 lutego 1920r.

Z TORUNIA BATALION
UDAJE SIĘ PRZEZ GDAŃSK
DO PUCKA. TAM 10 LUTEGO
1920R. I B.M. BIERZE
UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCI
„ZAŚLUBIN POLSKI
Z MORZEM”.

Dowódca batalionu kpt. K. Jacynicz przeprowadził całości uroczystości przed obliczem już polskiego morza, a także Dowódcy Frontu Pomorskiego gen. Hallera i jego sztabu. Mszę świętą celebrował m.in. ks. Wł. Miegoń. Następnie por. Pławski podał komendę, a dwaj marynarze wciągnęli banderę na maszt. Orkiestra zagrała hymn państwowy, a baterie artylerii oddały salut z 21 salw. Później Haller dokonał w Zatoce Puckiej symbolicznego zaślubienia z morzem i postawiono okolicznościowy słupek graniczny.

I B.M. miał szczególną rolę w pozytywnym usposabianiu



Oficerowie i marynarze podczas przygotowania do Bitwy Warszawskiej. Toruń, 1920 r.



General Józef Haller z oficerem i marynarzami I B.M. przed dworem w Kolibkach, luty 1920 r.

Kaszubów dla sprawy polskiej. Delikatne traktowanie sprawy kaszubskiej było bardzo istotne, by nie podrażniać stosunków społecznych. Jednym z zadań było przekonanie ludności kaszubskiej do nowego Państwa Polskiego. Tę

rolę otrzymali m.in. oficerowie I B.M. organizując z miejscową ludnością pogadanki.

I B.M. stacjonował na wybrzeżu w 13 placówkach granicznych i w BLM oraz w porcie Marynarki Wojennej w Pucku jedynie do lipca 1920r.

Następnie został przetransportowany do Torunia. W lipcu 1920r. do Torunia skierowany został ppor. Jerzy Krępski, który przyjechał z Dowództwa Portu Wojennego w Modlinie. Wraz z nim przybyli też inni oficerowie batalionu.

NA FRONCIE MAZOWIECKIM

Z racji zbliżającej się ofensywy bolszewickiej na teren Mazowsza i ściągania wszelkich rezerw na nowy teren walk, admirał Porębski wystąpił z prośbą do Naczelnego Dowództwa o włączenie I B.M. do walki. Mimo, że batalion był szkolny do innych zadań, niż do udziału w walnych bitwach. Marynarze nie posiadali klasycznego wyszkolenia piechoty. Jednocześnie admirał zarządził zorganizowanie II i III Batalionu Morskiego. Wraz z I B.M., stały się one podstawą do utworzenia 6 lipca 1920r. Pułku Morskiego.

I Batalion był najliczniejszym z pododdziałów Pułku Morskiego. W dniu wyjazdu z Torunia pułk liczył 756 ludzi, w tym 16 oficerów. 3 sierpnia 1920r. wyladowano I B.M. z wagonów pod Ostrołęką. Od razu batalion musiał wejść do walki, gdyż trafił wsam środek toczącej się już jakiś czas bitwy i zasilił zgrupowanie gen. Jana Wróczyńskiego (I Armia). Zaś 5 sierpnia 1920r. zgrupowanie to na krótko przejął gen. Roja.

W historii tego batalionu udział na froncie, był jedynie epizodem, gdyż po utracie w walkach 42% wyjściowego

stanu osobowego, wycofano I B.M. z dalszej walki.

ŹRÓDŁA DOTYCZĄCE JERZEGO KRĘPSKIEGO Z 1920R. SĄ SKROMNE. PIERWSZE WZMIANKI O NIM POJAWIAJĄ SIĘ DOPIERO LATEM.

Zbyt mało zachowało się rozkazów dziennych za rok 1919 i 1920, aż do lipca 1920r. 25 lipca zapisano w rozkazie, że ppor. Krępski otrzymał przydział do II Kompanii i że obejmie służbę następnego dnia jako oficer inspekcyjny w Dowództwie Pułku.

Pułk Morski istniał między 25VII-18XII 1920r. Dowódcą 2 plutonu był ppor. Krępski. I B.M. był rozbudowywany i zgodnie z etatami posiadał 24 etaty oficerskie.

OPERACJA BITWY WARSZAWSKIEJ

R. Dziewałtowski-Gintowt, K. Taube w „Zarysie historii wojennej Pułku Morskiego” piszą: „Podczas operacji zgrupowania gen. Wroczyńskiego pod Ostrolęką w ciężkich walkach między 3-5 sierpnia 1920r. bierze udział także ppor. Jerzy Krępski. Walki toczone w tym rejonie były bezprecedensowym przypadkiem użycia oddziałów marynarskich na lądzie. I B.M. po wylądowaniu z pociągu pancernego „Mściciel” od raz musiał wejść do wali. Po niedługiej walce marynarze opanowali miejscowość Rzekuń. To był ich chrzest bojowy. Batalion walczył na odcinku Susk Stary — Nowa Wieś — linia kolejowa.

Część I B.M. pod dowództwem Jacynicza rozpoczęła natarcie na Susk, który zdobył przy wsparciu artylerii oraz pociągu pancernego. Walki te toczyły się w pobliżu dworu Susk. Następnie (...) batalion ruszył z Nowej Wsi (...) do Zabiela, a druga część (II kompania) pod dowództwem por. Wilkického przeprowadziła natarcie z Suska przez las i zaatakowała tyły pozycji nieprzyjacielskiej.

Pierwsi wpadli do Zabiela marynarze Jacynicza, doszło do zaciętej walki na terenie wsi. Po pewnym czasie dotarli marynarze por. Wilkického. Zaczęli okrążać bolszewików, co skłoniło ich do gwałtownej ucieczki (...). Kozacy z dwóch stron zaatakowali I B.M. w Zabelu.

Kozacy silnym ogniem odcięli II kompanię i rozpoczęła



Cmentarz w Rzekuniu, czasy współczesne



Defilada I Batalionu Morskiego. Warszawa, 3 V 1919 r.



Odpoczynek marynarzy I Batalionu Morskiego pod Tczewem, 25 I 1920 r.

Nazwisko Jerzego Krępskiego widnieje wśród 14 innych nazwisk poległych na pamiątkowym obelisku stojącym w Wieczfn.

się nierówna walka odciętych (...). Por. Pieńkowski z grupą marynarzy bronił się w otwartym polu, a gdy wyczerpała się amunicja, pozostała tylko obrona przy pomocy bagnętów. Pokiereszowanych szablami marynarzy wzięli kozacy do niewoli. (...) Od kompletnego zniszczenia batalion uratował pociąg pancerny (...). Marynarze zdobyli las w rejonie Laskowca i wyparli bolszewików do wsi Przytuły. Na skraju lasu zajęli stanowiska obronne i wytrzymali kilka ataków kozackich (...). W walce o Nową Wieś batalion poniósł bardzo ciężkie straty. Pomimo to nie stracił ducha – odrzucił jeszcze kilkakrotne ataki na Susk(...).

AKT ZGONU W PARAFII WIECZFNIA

W archiwum parafii Wieczfnia można zobaczyć akt zgonu ppor. Jerzego Krępskiego. Oficer postrzelił się przypadkowo z karabinu i zmarł. Wyątek miał miejsce 5 sierpnia 1920r.

Okoliczności tego wypadku wspomina ks. Miegoń: (...) Z samego rana niepomyślna wiadomość. Jeden z poruczników podczas inspekcji wokół pach przez nieostrożność postrzelił się karabinu. Skorom przyszedł na miejsce wypadku już nie żył. Wróciłem z lekarzem do dowództwa. Front zaczął się ożywiać (...).

O śmierci Krępskiego pisał też w swoich wspomnieniach adiutant I batalionu T. Podjazd-Morgenstern: „(...) kompanie nasze okopały się i pierwsze dwa dni przeszły spokojnie z wyjątkiem tragicznego wypadku, jaki spotkał młodego ppor. Krępskiego przydzielonego do nas ze szkoły podchorążych piechoty. Zastrzelił się on przypadkowo własnym karabinem (...), który nie był zaopatrzony w bezpiecznik (...).”

Zgodnie z rozkazem gen. Roji, 6 sierpnia 1920r. I Batalion Morski opuścił Nową Wieś i Susk, Ostrolękę i ziemię

rzekuńską, pozostawiając na miejscu wiecznego spoczynku swoich marynarzy. W hołdzie poległym powstał ok. 1928r. na cmentarzu w Rzekuniu pomnik marynarzy.

WŚRÓD POLEGŁYCH WYMIENIONY ZOSTAŁ JERZY KRĘPSKI. CHOCIAŻ RZECZYWISTYM MIEJSCEM POCHÓWKU JEST WIEŚ WIECZFNIA.

Informację o okolicznościach śmierci Jerzego Krępskiego można znaleźć także w akcie zejścia: „Działo się w Wieczfn 7 VIII 1920r. (...). Stawili się St. Krępski, właściciel folwarku Wieczfnia i Sędzia Pokoju (...), lat 60 i Fr. Kowalski, szer. II baonu, (...) i oświadczyli: że w dn. 5 bm. i roku o godz. 4,20 rano, pod Ostrolęką, koło majątku Susk, ppor. Jerzy-Bogdan dwóch imion Krępski, wrócił z patrolowania okopów do swego plutonu i stawiając w obecności podchor. mar. Dunin-Marcinkiewicza B. i sierż. sztabowego mar. K. Bochnia, swój karabin (...) na miejsce, koło stogu siana, spowodował wystrzał, z powodu zbyt dużego uderzenia kolbą karabinu o ziemię. Kula trafiła Krępskiego pod prawą łopatkę i wyszła koło ramienia. Po wystrzale wymieniony upadł na ziemię i krzyknął: „Wody, doktora, wypadkowo postrzeliłem się!”. Na miejscu był niezwłocznie zrobiony opatrunek i odniesiono go do czołówki sanitarnej. W drodze umarł J. Krępski, ppor. I baonu pułku morskiego, młodzian lat 24 liczący, ur. we wsi Wieczfn, (...) syn (...) obywateli ziemskich (...).

W innym dokumencie czytamy: „(...) Ppor. Krępski, który cieszył się uznaniem swoich przełożonych i przyjaźnią kolegów pełnił aż do chwili swojej śmierci wzorowo swoje obowiązki i pozostawił wszystkim, którzy go znali, jak najlepszą pamięć (...).”

Ppor. Krępski zginął w wojnie z bolszewikami. Nazwisko jego widnieje wśród 14 innych nazwisk poległych na pamiątkowym obelisku stojącym w Wieczfn. Pomnik ten zniszczony był przez Niemców w okresie okupacji hitlerowskiej. Odnowili go w 1982r. mieszkańcy Gminy Wieczfnia.

Piotr Rafalski

Autor korzystał z „Zarysu historii wojennej Pułku Morskiego”, R. Dziewałtowski-Gintowt, K. Taube, W-wa 1933.

O G Ł O S Z E N I E

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.)

Burmistrz Miasta Mława

informuje, że w dniach od 28.07.2020 r. do 24.08.2020 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.mlawa.pl zostanie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia. Wykaz zawiera nieruchomości oznaczone jako działki nr nr 10-698/65 (część), 10-4175/34 (część), 10-4144/2 (część).

11920otm1-a-M

CZEKAMY NA WASZE SYGNAŁY!

Ważny temat dla „Kuriera”, zrobisz fotografie ilustrującą jakiś problem lub ważną dla miasta, gminy i powiatu sprawę? Oczekujesz pomocy? Zadzwoń albo napisz e-maila lub skontaktuj się na naszym fanpage. redakcja@kuriermlawski.pl reklama@kuriermlawski.pl tel. 514-800-936 (redakcja) tel. 502-499-528 (dział reklamy) www.facebook.com/kurier.mlawski

komunikat

IRŚ.6740.1.4.2020

Mława, 27.07.2020 r.

Zawiadomienie o wszczęciu postępowania

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2020 r., poz. 256, ze zm.), w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2018 r., poz. 1474, ze zm.) zawiadamia się, że w dniu 24.07.2020 r. zostało wszczęte na żądanie wnioskodawcy:

Powiat Mławski

06-500 Mława, ul. Władysława Stanisława Reymonta 6
reprezentowany przez

Powiatowy Zarząd Dróg w Mławie

ul. Stefana Roweckiego „Grota” 10, 06-500 Mława

pełnomocnik:

Jan Flis, BPK Mosty Płońsk

ul. Wspólna 14, 09-100 Płońsk

z dnia **24.07.2020 r.** postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej „**Rozbudowa drogi powiatowej nr 2359W Radzanów – Drzazga wraz z mostem o JNI 01005659 na rzece Wkra**” na działkach nr: 2, 112, 115, 125, 28, 42, 136, 29, 30, 105, 31, 46, 127, 146/1, 32, 180, 21, 22, 43, 104, 213, 23, 24, 25, 26, 131, 132, 27, 114, 34, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 44, 106, 130, 45/1, 68, 45/2, 138, 66, 67/1, 67/2, 69, 70, 71/1, 71/2, 72, 75, 73/1, 73/2, 74, 76, 77, 78, 79, 103, 499, 107, 108, 109, 110, 111, 113, 117, 116, 118, 119, 120, 121, 122/1, 123, 124, 129/2, 126, 128, 129/1, 133/1, 134/1, 135, 137, 139, 506/1, 511, 512/1, 512/2, 513, 514/2, 1088, 255, 445, 359, 396, 441, 446, 448, 453, 501, 129, 157, 155, 156/1, 158, 159, 160/1, jednostka ewidencyjna nr 141304_2 Radzanów, obręb 0011 Radzanów, Mława, powiat mławski, województwo mazowieckie.

Uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy w terminie **7 dni** od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości należy zgłaszać w Wydziale Infrastruktury, Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Mławie przy ul. Stanisława Władysława Reymonta 6 od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu, tj. od 8.00 do 16.00.

Akta sprawy do wglądu znajdują się w Wydziale Infrastruktury, Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Mławie przy ul. Stanisława Władysława Reymonta 6 (pokój nr 25, tel. 023 654 33 11).

Stosownie do przepisu art. 41 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu. W razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowy adres ma skutek prawny.

Ponadto zgodnie z art. 33 i art. 40 kpa:

Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręcza się pisma tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika.

Strona zamieszkała za granicą lub mająca siedzibę za granicą, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w kraju, jest obowiązana wskazać w kraju pełnomocnika do doręczeń.

Pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych.

W razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.

Starosta Mławski
(-) Jerzy Rakowski

11820otm1-A-G

OGŁOSZENIE

Burmistrza Miasta Mława

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mława

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz uchwały nr XII/171/2019 Rady Miasta Mława z dnia 19 listopada 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mława zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mława wraz z prognozą oddziaływania na środowisko **w dniach od 04.08.2020 r. do 01.09.2020 r.** w Urzędzie Miasta Mława, 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 19, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego, pokój nr 13, w godz. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰. Bezpośredni kontakt i obsługa osób odbywa się wyłącznie po uprzednim umówieniu i potwierdzeniu wizyty w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego za pomocą poczty elektronicznej na adres: magdalena.cechowska@mlawa.pl lub telefonicznie pod numerem 23 654 32 53 wew. 402.

Projekt Studium wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w trakcie wyłożenia do publicznego wglądu) jest dostępny również w wersji elektronicznej na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Mława pod adresem <http://bip.mlawa.pl/artykuly/studium-uwarunkowan-i-kierunkow-zagospodarowania-przestrzennego>

Publiczna dyskusja nad przyjętymi w projekcie studium rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 20.08.2020 r. o godzinie 12⁰⁰** w Miejskim Domu Kultury w Mławie (sala kina), 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 13.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 oraz art. 8c ustawy osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi dotyczące projektu Studium i prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi mogą być wnoszone do Burmistrza Miasta Mława w formie:

- papierowej na adres: Burmistrz Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, 06-500 Mława,
- elektronicznej na adres poczty elektronicznej magdalena.cechowska@mlawa.pl, opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym, weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym oraz za pośrednictwem elektronicznej platformy usług administracji publicznej ePUAP

w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 22.09.2020 r.** Wnoszący uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Informacja nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej <http://bip.mlawa.pl/artykuly/studium-uwarunkowan-i-kierunkow-zagospodarowania-przestrzennego> oraz w Urzędzie Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego, pokój nr 13.

Burmistrz Miasta Mława

11620otm1-a-M

OGŁOSZENIE

Burmistrza Miasta Mława

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w środkowej części miasta Mława, między ul. Podborną, Lasem Mławskim, ul. Mikołaja Kopernika i linią kolei wąskotorowej

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Miasta Mława nr X/114/2015 z dnia 29 września 2015 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w środkowej części miasta Mława, między ul. Podborną, Lasem Mławskim, ul. Mikołaja Kopernika i linią kolei wąskotorowej, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko **w dniach od 04.08.2020 r. do 01.09.2020 r.** w Urzędzie Miasta Mława, 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 19, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego, pokój nr 13, w godz. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰. Bezpośredni kontakt i obsługa osób odbywa się wyłącznie po uprzednim umówieniu i potwierdzeniu wizyty w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego za pomocą poczty elektronicznej na adres: magdalena.cechowska@mlawa.pl lub telefonicznie pod numerem 23 654 32 53 wew. 402.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w trakcie wyłożenia do publicznego wglądu) jest dostępny również w wersji elektronicznej na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Mława pod adresem <http://www.bip.mlawa.pl/artykuly/miejscowe-plany-zagospodarowania-przestrzennego>.

Publiczna dyskusja nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 20.08.2020 r. o godzinie 11⁰⁰** w Miejskim Domu Kultury w Mławie (sala kina), 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 13.

Zgodnie z art. 17 pkt 11 oraz art. 8c ustawy osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi dotyczące projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi mogą być wnoszone do Burmistrza Miasta Mława w formie:

- papierowej na adres: Burmistrz Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, 06-500 Mława,
- elektronicznej na adres poczty elektronicznej magdalena.cechowska@mlawa.pl, opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym, weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym oraz za pośrednictwem elektronicznej platformy usług administracji publicznej ePUAP

w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 15.09.2020 r.** Wnoszący uwagę podaje swoje imię i nazwisko, albo nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Informacja nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej <http://www.bip.mlawa.pl/artykuly/miejscowe-plany-zagospodarowania-przestrzennego> oraz w Urzędzie Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego, pokój nr 13.

Burmistrz Miasta Mława

11720otm1-a-M

Książka „Groszkowa Sukienka” (epizod 37)

ODDAJEMY WAM KOLEJNĄ CZĘŚĆ POWIEŚCI „GROSZKOWA SUKIENKA”. TO HISTORIA ELIZY, MŁODEJ KOBIECIE, KTÓRA SZUKA PRAWDZIWEJ MIŁOŚCI. KSIĄŻKA NIE ZOSTAŁA JESZCZE WYDANA. JEJ AUTORKĄ JEST, MIESZKAJĄCA POZA GRANICAMI NASZEGO KRAJU, POETKA I PISARKA MARIA FERENC Z DOMU LEŚNIEWSKA. ŻYCZYMY PRZYJEMNEJ LEKTURY.

Tomi rzucił hasło do dalszej wędrówki.
– Pakować rzeczy do plecaków!
Ruszyli w drogę powrotną do skrzyżowania szlaków.

Szlak prowadził kamienną ścieżką przez lasy. Minęli kilka polan. Eliza nie umiała skupić się nad ich opisami przekazywanymi im przez Tomiego. Ledwie wylapała nazwy: Dolina Lejowa, Cudakowa Polana, Kominiarska Dolina, Przełęcz Iwanicka.

Widziała zupełnie inne obrazy. Wszystkie związane z nocą świętojańską. Złapała się na myśli, że gdyby nie pomyśl Zuzki o samobójstwie, nie pojechałaby do Ciechanowa.

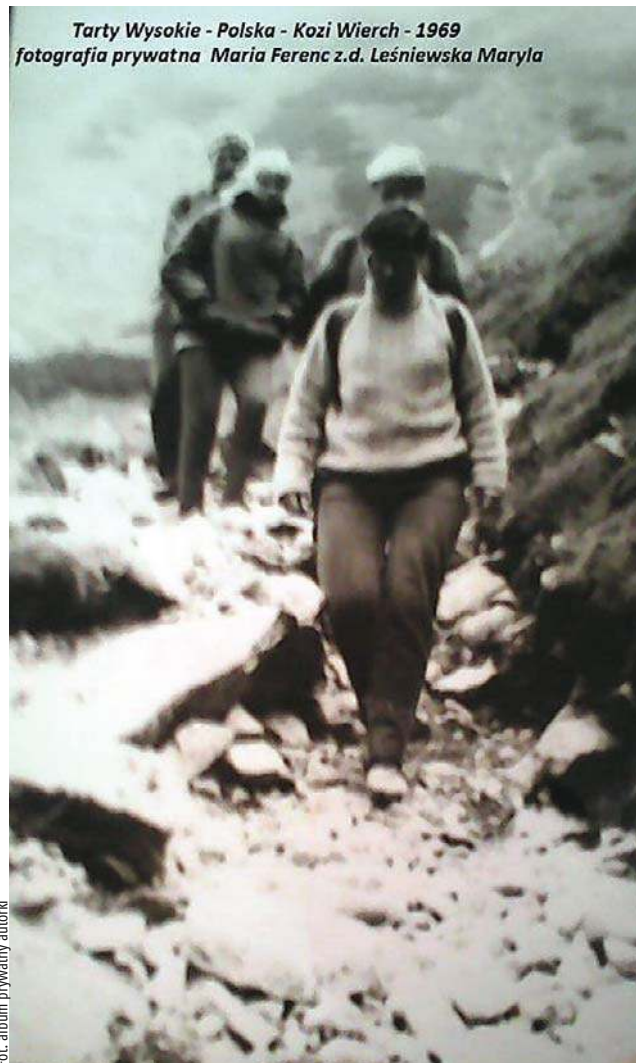
Bartek też całą drogę był jakby zamyślony. Kilka razy zrównał krok z Tomim. O czymś rozmawiali. Potem tak samo z Julką. Lecz przy niej był wyjątkowo milczący. Może też myślał o rozstaniu? Chwilami szli, trzymając się za ręce. Ciągłe milczeli. Dopiero kiedy usłyszała szum potoku, przystanęła i odezwała się.

– Bartek, porozmawiaj z Tomim. Chciałabym zatrzymać się gdzieś przy potoku. Mam brudne włosy. Potrzebuję się odświeżyć.

– Świetny pomysł. Też się ochłapię. Umyjesz mi plecy?

Podskoczył do Tomka. Po jego minie poznała, że dostał zgodę.

Trochę potrwało, nim znaleźli ukryte wśród drzew



Tarty Wysokie - Polska - Kozi Wierch - 1969
fotografia prywatna Maria Ferenc z.d. Leśniewska Maryla

miejsce przy potoku. Wszyscy skorzystali z tego samego mydła i szamponu. Eliza poczuła się lepiej. Jej długie włosy były nareszcie czyste i pachniały pokrzywą. Dalszą drogę pokonała radośniej. Bartek odzyskał chęci do rozmowy.

– Śliczna jesteś, moja blondyneczko, z rozpuszczonymi włosami.

– Moja?

– No dobrze. Niczyja lepiej?

– Żebyś wiedział, że lepiej. Jak mnie bardziej uświadamisz, zakocham się sama w sobie. Powiedziałeś, że byle komu nie wolno mi się oddać.

– Oprócz mnie. Ja nie jestem byle kto.

– Pyszałek!

– Dla ciebie jestem gotów zostać niewolnikiem.

– Wariat!

– Masz rację. Jestem wariatem. I dobrze mi z tym.

Miała ochotę go uściskać. Nie umiała. Coś ją blokowało. Szli kilka godzin bez odroczynek. Minęli parę skrzyżowań ze szlakami i stromymi

ścieżkami wśród świerków. W końcu wyszli na Polanę Chocholowską. Nad nią ujrzeni Mnichy i pionowe skały. Wyglądem przypominały igły.

– Na końcu polany widać największe tatrzańskie schronisko. Na nocleg wybieramy schronisko, czy śpimy u górala? Co wolicie? – zapytał Tomi.

– Co jest pewniejsze? – zapytała Julka.

– Chata lub szałas. Pójdźmy najpierw do górali. Możemy też się rozdzielić, a jutro spotkać i razem wracać nad Reglami do Zakopanego.

Bartek przytrzymał rękę Elizy. Począł aż się oddalać. – Ostatnią noc chcę spędzić z tobą. Sam na sam. Obstawiam schronisko.

– Będę spała tam gdzie Julka.

– Skąd wiesz, że Julka nie chciałaby spać z Tomaszem?

– Co ty bredzisz?

– Może i bredzę, ale każdy potrzebuje czasem odrobiny prywatności. Rozmawiałem z nią. Mam jej zgodę na spe-



Znowu zaczął ją tulić, całować i powtarzać, że ją bardzo kocha.

czenie tej nocy z tobą. Tomasz i Kazek odstąpią nam pokój z dwoma łózkami. Mają go zalepiany.

– Idziemy za nimi do szałasów.

– Znowu sprawiasz mi przykrość. Obawiasz się mnie?

– Chyba nie, Nie wiem. Może obawiam się siebie. Sama nie wiem. Czasem mam ochotę wpaść ci w ramiona i wyściskać.

– Co proszę? To niespodzianka. Eliza, myślałem, że już nic do mnie nie poczujesz. Że jestem ci obojętny.

– Nie jesteś mi obojętny. Właśnie tego się boję. Ale już nie marudź. Choć tam, gdzie wszyscy idą.

Kilka razy ucałował jej obie dłonie. Wskoczył na kamień i krzyknął:

– Eliza mnie lubi! Eliza mnie lubi! Hura!

– Wariat! – krzyknęła

Wszyscy przystanęli. Popatrzyli na nich i na siebie. Julka wzruszyła ramionami. Odkrzyknęła.

– W górach można znaleźć brata! Miłość też! Ktoś już o tym wie!

Od górala dostali do dyspozycji cały szałas. Gdy Eliza go zobaczyła, nie chciała słyszeć o pokoju w schronisku. Tomasz z bratem i tak musieli tam iść. Jak zwykle, mieli coś ważnego do załatwienia. Julkę zabrali ze sobą.

– Widzisz, Bartek. Chciał być ze mną sam na sam i jesteś. Popatrz, jaki mamy duży pokój. Po co nam dwa łóżka? Mamy całą podłogę wysłaną pachnącym siankiem. Możemy się turlać, tańczyć. Tylko buty muszę zdjąć Ciebie też piekają stopy?

– Też. To zaraz minie. Mogę damę prosić do walca?

Chwycił ją pod ramię i poprowadził tanecznym krokiem, jak Janosik Marynę na ich weselu.

Zatrzymali się dopiero na widok gazdy, stojącego u wej-

ścia do szałasów. Góral zdjął kapelusz. Machnął nim kilka razy. Postawił na rozesłanym kocu tacę z ciastem, parując dzbanek i dwa kubki. Poprosił, żeby nie zaproszili ognia. Pięknie się uklonił i wyszedł.

Bartek podciągnął koc bliżej otwartych wrót. Wyjął spiwór. Owinął nim Elizę. Zapatrzeni w krajobraz ściemniający się nad polaną, popijali herbatę, jedząc ciasto.

– Ten maszyn górski to Mnichy Chocholowskie. Mieliśmy na nie iść. Szkoda, że Tomi i Kazek zmuszeni są skrócić pobyt. Samemu nie chce mi się zostać. Jeśli ty i Julka zostaniecie, to ja też. Przecież możemy wędrować we trójkę. Zaplanowałem dwutygodniowy pobyt w górach. Nie chce mi się wracać wcześniej.

– Też trochę żałuję, że nie zobaczyłam Wodogrzmotów Mickiewicza. Trudno, innym razem zobaczę. Po powrocie do domu wybiorę się pod namiot nad jakieś jezioro. Uwielbiam ogniska i pieczone w nich ziemniaki. Niedaleko od mojego domu jest pole biwakowe nad Jeziorakiem. Lubię tam pływać.

– Mam namiot. Jedź ze mną do Warszawy. Pojedziemy razem nad Jeziorak. Chciałbym zobaczyć największą śródlądową wyspę w Europie. Wszystko sfinansuję. Tylko się zgódź.

– Też mam leciutką jedynekę. Julka mi dała. A do Warszawy nie pojadę. Nawet o tym nie myśl.

– Pozwolisz mi porozmawiać z Julką? Jutro poszlibyśmy na Mnicha. Stąd widać, że ma łagodne podejście. Potem pod Wodogrzmoty. Parę dni zostalibyśmy w Zakopanem, żeby zwiedzić miasto. Do tego nie potrzebujemy przewodnika. Opieniądże się nie martw.

– Chcesz mnie kupić?

– Co ty mówisz? Dlaczego mnie ranisz? Nie rozumiesz mnie.

– Chyba nie rozumiem. Ale ranić cię nie chcę. Mówię, co myślę. Jestem prostą dziewczyną. W tej chwili myślę, że bardzo chcę, żebyś mnie do siebie przytulił.

Popatrzył na nią z niedowierzaniem. Po chwili podniósł się. Wziął ją na ręce. Przeniósł w głąb szałasów. Zanim położył zapytał, czy dostanie zgodę na rozmowę z Julką.

– Porozmawiamy z nią razem – odpowiedziała i przy-



Maria Ferenc, autorka powieści

lgnęła policzkiem do jego szyi. Kiedy ich usta się złączyły, poczuła podniecenie. Po całunka na całym ciele isłowa „zostaniesz ze mną, zostaniesz ze mną” pozbawiły ją kontroli. Drżała przy każdym dotyku. Całował jej oczy, uszy, piersi, powtarzając „kocham cię”. Gdy rozchylił kolanem jej uda, nie zaprotestowała. Stała się bezwolna. (...) Jego oddech robił się coraz szybszy. W momencie kiedy ścisnął jej pierś, intensywnie drgnęła.

– Nie bój się. Nie wejdę do środka – wyszeptał.

(...) Przycisnął ją mocniej do siebie i znieruchomiał. Znowu zaczął ją tulić, całować i powtarzać, że ją bardzo kocha.

W tych sprawach była nieśmiała. Po wiedzy o współżyciu seksualnym nigdy nie sięgała. Nie była jej ciekawa. Czekala na prawdziwą miłość i sama chciała odkrywać jej tajemnice. Domyślała się, że musi to być wyjątkowa przyjemność, skoro chłopcy do tego dążą. Uśmiechnęła się do myśli, że jest wierna tamtemu Bartkowi. (...) Jeśli ma zaznać smaku miłości, to tylko z nim. Znowu się uśmiechnęła.

– Masz taki ładny uśmiech. Dziękuję za niego. Idę po koc. Trzeba się przenieść winne miejsce.

– Po co? Tu jest dobrze.

– W jakim miejscu mokro. Nie wiem gdzie.

Oboje wybuchnęli śmiechem. Wyjrżeli na zewnątrz. Pociągnęło chłodem. Kumkanie żab i gwiazdziste niebo zapowiadały na jutro ładny dzień, lecz zimną noc. Zrobili sobie wygodne posłanie. Zalozili swetry.

Wtulona w Bartka, poczuła, że odpływa w sen.
c.d.n.

PRACA

KROJCZY/A, szwaczka, tapicer, stolarz / Nidzica, 517-308-772

OCHRONA łława. Poszukujemy osób z orzeczeniem o niepełnosprawności do ochrony małej budowy w łławie. Nie wymagamy doświadczenia, Tel. 577-303-512 lub 578-002-512

OPIEKUNKO Seniorów - Gorące bonusy wakacyjne czekają!! Wyjeżdż latem i otrzymaj dodatkowy bonus do 200 Euro, tylko sprawdzone oferty, stawki do 1500 Euro, legalne zatrudnienie. Nie wahaj się, zadzwoń i zarabiaj więcej www.sentium.pl, tel. 501-409-214

POSZUKUJĘ do pracy brukarzy i pomocników, Nidzica, Działdowo, 608-164-160

POSZUKUJĘ do pracy brukarzy i pomocników, tel. 608-164-160

W gospodarstwie, tel.782265594

ZATRUDNIĘ do koszenia trawników w Nidzicy, 501-645-844

ZATRUDNIĘ do obsługi koparki na żwirowni w Gardynach TEL. 603798211, 509250711

ZATRUDNIĘ kierowcę C, C+E na żwirowni w Gardynach, TEL 509250711, 603798211

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C+E w transporcie krajowym, naczepa typu firanka, 667-580-916

ZATRUDNIĘ pracownika do robót ogólnobudowlanych z uprawnieniami na koparko-ładowarkę okolicie Mikotajek. Kontakt: 507-049-241

ZATRUDNIĘ pracownika na fermie Trzody Chlewnej (obsługa macior i prosiąt) okolicie Mikotajek. Kontakt: 661-488-138

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH i murarzy tel. 506-439-480

ZATRUDNIĘ stolarza, 602-137-986

SPRZEDAM

2 krzesła + stolik na balkon, taras, do ogrodu. Nowy komplet, kupiony w Jysk. Cena 250zł, 514-568-011

DREWNO opałowe sprzedam- bukowe, kominkowe, obładra gruba oraz rozpalkowe (suche), cena od 100zł za m3, transport okolicie Nowego Miasta Lubawskiego w cenie., 889-505-588, 788-583-874

GROBOWIEC 3-osobowy, tanio, ulica Spokojna, 791-433-173

KOMPLET wypoczynkowy, 2 fotele, wersalka. Eko skóra, kolor jasny brąz. Cena 1400zł, 514-568-011

NML Sprzedam kanapę narożnikową z możliwością spania, dwuletnia, cena do negocjacji, 698-087-582

NML Sprzedam piłę wahadłową do opalu 740zł, traktorek kosiarka Bries 2600zł, odkurzacze bezworkowe od 160zł, rowery z Niemiec od 250zł, kosiarki spalinowe od 300zł, 509-347-713

NML Sprzedam stemple budowlane od 3m do 6m lub każdy inny wymiar sprzedam, Pokrzydowo 98, 606-381-127.

OSTRÓDA, okna, grzejniki nowe- używane, 513-159-810, (89)642-02-82

SPRZEDAM przetrząsarki, zgrabiarki do siana jedno i dwu gwiazdowe, beczkowozy. , 608-279-110

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

KUPIĘ

SZKLANE kury (bomboniere); Szkło kolorowe z PRL (talerze) kupię, 607-852-453

NIERUCHOMOŚCI

!-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI GUTKOWSKI; od XXw. na Rynku Krajowym. SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM, łława- Niepodległości 8, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

DOM z garażem, działka 8ar, blisko jeziora, w miejscowości Rybno- sprzedam, 509-347-713

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 2000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

LUBAWA. Do wynajęcia lokal biurowy, pow. 49m2 w centrum miasta, świetna lokalizacja (obok Rossmana, Biedronki), ul. Kopernika 3, 604-209-040

LUBAWA. Do wynajęcia mieszkanie od 1 sierpnia, 2 pokoje + aneks kuchenny, umeblowane, osiedle Asta. Odstępne 900zł + czynsz ok 280zł, 669-673-050

LUBAWA. Do wynajęcia pokój, 20m2, wc, co, natrysk, oddzielne wejście z klatki schodowej, 697-974-359

LUBAWA. Sprzedam 2 budynki parterowe o łącznej powierzchni 312m2, wyposażone we wszystkie media, pod działalność gospodarczą, na działce 997m2. Cena 280tyś.zł, 603-423-592

LUBAWA. Sprzedam kawalerkę, 33m2, parter, ul.Św. Barbary. Działki rolne: Białe Błota 1,1ha., Zielkowo 0,98ha, 503-077-180

LUBAWA. Sprzedam mieszkanie, ul.Gdańska, przy szkole. 2 pokoje, 37m2, trzecie piętro. Cena 145tyś.zł., 605-249-776

MŁAWA, ul.Reymonta 9, pow. 36m2, Wynajmę kawalerkę TANIO, 507213614

NML Dom do wynajęcia w Nowym Mieście Lubawskim oraz mieszkanie do wynajęcia w Nowym Mieście Lubawskim, 604-147-688

NML Lokal do wynajęcia o pow.32m2 na działalność lub mieszkanie w centrum Nowego Miasta Lubawskiego, 534-300-170

NML Mieszkanie 32m2 do wynajęcia, pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój, umeblowane, CO, 2 piętro, centrum Nowego Miasta Lubawskiego. Opłaty 600zł+ czynsz+ kaucja 1000zł, 721-852-920

NML Sprzedam dom z garażem, działka 8ar, blisko jeziora w miejscowości Rybno, 509-347-713

NML Sprzedam działkę 0,5ha w całości, ul.Słoneczna, Nowe Miasto Lubawskie, 604-407-236

NML Sprzedam działki budowlane 10 arowe, uzbrojone w Bratanie 501-373-114.

NML Sprzedam działki budowlane przy ul.Rolnej w Nowym Mieście Lubawskim, 604-562-972

NML Sprzedam gospodarstwo rolne 4,4ha w Wielkich Bałówkach, 505-711-403

NML Sprzedam mieszkanie 58,7m2, 4 piętro, Nowe Miasto Lubawskie, ul.Grunwaldzka, 505-315-361 lub 511-937-619

POSZUKUJĘ do wynajęcia pomieszczenia pod usługi typu warsztat ślusarski bądź auto-naprawa. Może być do aranżacji. Lubawa i okolice, 723-481-232

SPRZEDAM dwie działki; w miejscowości Różyna nr gruntu 455 pow 2,87ha; w miejscowości Kinwagi nr gruntu 8/2 pow. 0,76ha Możliwość sprzedaży oddzielnie, tel.608164160

SPRZEDAM działki budowlane, uzbrojone, Stare Jabłonki centrum, 515-062-733, 696-042-939

SPRZEDAM garaż murowany w Nidzicy za sklepem "Stokrotka", 516-715-785

SPRZEDAM:ZIEMIĘ 5ha, z małym stawem. BOBROWNIK.Tel.668-138-901

WYNAJMĘ pół domu, Prątnica, 793-70-50-52

AUTO-MOTO

FORD Focus, 2002r., sprzedam na części, 513-056-465

KUPIĘ motorower Simson i inne stare motocykle. Tel. 505-431-881

NML Sprzedam alufelgi 14 cali z oponami ietnimi do Opla Corsy, 728-381-685

NML Sprzedam Renault Scenic 1.6+ gaz sekwencja, 2002r. garażowany, klimatyzacja sprawna, bogate wyposażenie, przegląd, OC ważne, stan bdb., cena do uzgodnienia 608-772-635

NML Sprzedam Volvo V70, diesel, kombi, stan bdb., 665-848-148

NML Sprzedam VW Fox 1.2 benzyna, 2005r., klimatyzacja, zadbane, w ciągłej eksploatacji 500-240-830

VW T4, 1991r. oraz ładowarka, udźwig do 1t., sprzedam, 505-094-035, (89)645-23-58

USŁUGI

BUDOWA domów, budynków gospodarczych, prace ogólnobudowlane itp., tel.690-640-480

BUDOWA domów, hal, kurników, usługi ogólnobudowlane- docieplenia budynków, tynki, układanie kostki brukowej- faktura VAT tel.506-439-480

CYKLINOWANIE, 507-306-262

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

OCZYSZCZALNIE ścieków, szamba sprzedaż, montaż, 794-617-449

OFERUJĘ mycie obiektów,kurników,chlewni itp. myjką wysokociśnieniową Karcher, 508692928

PIASKOWANIE mobilne i stacjonarne, 600-426-629

PRASOWANIE- słomy, siana, sianokoszonki tel.606-717-682

REMONTY, wykończenia wnętrz, łazienki, 793-206-221

RENOWACJA okien, drzwi, odświeżanie elewacji, czyszczenie dachów 730-378-061, 788-940-716

SERWIS i wymiana szyb w oknach, Ostróda, 513-159-810

SZYCIE kolder, 89-541-27-04, 665-434-450

TRANSPORT, przeprowadzki, 729-242-457

UKŁADANIE kostki brukowej, 510499540

UKŁADANIE kostki brukowej, usługi koparko-ładowarką, roboty ziemne i kanalizacyjne, 608164160

USŁUGI DEKARSKO- BLACHARSKIE Piotr Zawacki tel.888-373-282

USŁUGI hydrauliczne, 508-491-711

USŁUGI hydrauliczne-Nidzica, 508-491-711

USŁUGI: rabanie drewna, wrzucanie węgla, malowanie,szpachlowanie. Nidzica, 783-724-448, 665-827-244

WYKOŃCZENIA mieszkań- regipsy, stelaże metalowe, szpachlowanie, malowanie. Montaż drzwi i okien, ocieplanie domów, ocieplanie i wykończenia poddaszy-szybko, solidnie i tanio tel.507-951-949.

WYKOŃCZENIA wnętrz, łazienki, płytkowanie, instalacje elektryczne itp., 690-640-480

RÓŻNE

LUBAWA. Sprzedam działkę budowlaną, jęczmień, prasę kostkującą Sipma 244 +drabinkę, 793-906-266

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów Wiaty Kontenery
Najniższe CENY Różne wymiary Dogodne RATY Transport cały KRAJ
www.konstal-garaze.pl 505-526-036
29-642-34-61 22-100-45-96 89-650-30-43 24-368-32-17 25-740-57-38 509-574-644 23-683-10-85 86-225-23-11
188200tr-a-M

ODKUPIĘ używane lub nowe materiały budowlane np. suporeks, cegła, stal i inne, Tel. 692411362

SUCHY opał w workach, 602-137-986

ZWIERZĘTA

NML Oddam szczenięcia Owczarka Niemieckiego długowłosego po rodzicach z rodowodem, 513-852-534

MATRYMONIALNE

PANI pozna Pana w wieku 32-48 lat, 505-545-652

ZDROWIE I URODA

PRYWATNY Gabinet Urologiczny, lek. Marek Karczewski- specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosa 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00.

ZWIERZĘTA

AMUR, sandacz, jesiotr, pstrąg, tołpyga, karp, karaś pospolity, lin, węgorz, złota orfa, sum, karaś kolorowy, materiał zarybieniowy- sprzedam tel.600-460-777.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła- waga, faktura, tel.72 1-040-072.

KOKOSZKI OKAZJA, szczepione różnokolorowe, 16-20 tygodniowe-sprzedam z dowozem na miejsce tel.505-919-321

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

NML Sprzedam krowę, drugie wycielenie, termin wycielenia 20 sierpień, 663-678-299

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

SPRZEDAŻ narybku: karpia sazana, amura, jazia, kolorowych www.ryby-gutocha.pl, 602-399-656

maszyny rolnicze

KOMBAJN zbożowy Volvo 3,6m, telerówka półzawieszana 3,8m, zwolnica do Claas Mercator, gilotyna hydrauliczna do blachy- sprzedam tel.698-703-449

LUBAWA. Sprzedam rozrzutnik obornika 3,5t., w dobrym stanie, nowe burty, podłoga, tańcuch. Cena 3200 zł, 692-188-791

NML Sprzedam kombajn Rekord 1987r., 789-250-606

NML Sprzedam kombajn zbożowy Volvo 3,6m, telerówka półzawieszana 3,8m, zwolnica do Claas Mercator, gilotyna hydrauliczna do blachy, tel.698-703-449.

NML Sprzedam wał kruszący 6m ciągany, kultywator ścierniskowy 4m, 2,9m, przyczepa jednoosiowa 2,5T, agregat uprawowy hydraulicznie składany 4,5m, tokarnia do metalu, tel.698-703-449

USŁUGI prasowania słomy, 513-071-754

UŻYWANE CZĘŚCI URSUS-ZETOR silniki; skrzynie biegów; tylne mosty; zwolnice; podnośniki; przednie napędy; bloki; głowice i inne; możliwość wysyłki ceny od 100 zł, 601-598-983

WAŁ kruszący 6m ciągany, kultywator ścierniskowy 4m, 2,9m, przyczepa jednoosiowa 2,5T, agregat uprawowy hydraulicznie składany 4,5m, tokarnia do metalu- sprzedam tel.698-703-449

ciągniki

NML Sprzedam ciągnik Ursus 1614, stan bdb., 661-852-142

produkty rolne

NML Sprzedam jęczmień ok. 6 ton, 503-925-424

NML Sprzedam owies i żyto, 507-482-240

SŁOMĘ sprzedam, 513-056-465

SPRZEDAM gorczycę na poplon, 500-129-026

SPRZEDAM obornik kurzy z dowozem, 607-218-775, 505-957-391

SPRZEDAM pszenżyto, tel. 608073485

SPRZEDAM siano, słoma żytnia bele sucha, 513-920-754

SPRZEDAM słomę do sprasowania po żniwach, masz wózka widłowego do ciągnika, 503-077-180

SPRZEDAM:ZBOŻA paszowe. Tel.606-505-511

inne

SPRZEDAM ziemię orną 6,09ha kl 4/A i 4/B. Szczepankowo gm. Lubawa, 509-371-064, 508-692-452

Odwaga we włosach

„SPOSTRZEGŁEM
DZISIAJ PIERWSZY
SIWY WŁOS NA
TWOJEJ SKRONI/
I WIDZISZ, MIŁA,
PRZED WZRUSZENIEM
TRUDNO SIĘ
OBRONIĆ” — ŚPIEWAŁ
MIECZYŚŁAW FOGG.
WIELE Z NAS, KOBIET,
BRONI SIĘ JEDNAK
NIE TYLE PRZED
WZRUSZENIEM, ILE
PRZED TYM, BY SVOJE
SREBRNE PASMA
ŚWIATU POKAZAĆ.
SIWE WŁOSY STAJĄ
SIĘ TYMCZASEM
SYMBOLEM WOLNOŚCI.



Fot. Archiwum prywatne

„Kawa z Liskiem” to facebookowy profil Gai

O tym, że włosy mają ogromny wpływ na to, jak jesteśmy postrzegani, wiemy nie od dziś. To w nich też, jak pisze Anna Figiel zajmująca się symboliką włosów w polskiej kulturze ludowej, szukano „wyjaśnień na temat temperamentu, cech charakteru, a często także dokonywano oceny”. Uprzywilejowane pod tym względem były osoby jasnowłose, bo cechy „jasności” przypisywano też ich duszy. Mniej powodów do radości miały osoby obdarzone ciemnym kolorem włosów, a w najgorszym położeniu były rudowłose. Kolor ich włosów miał się kojarzyć z Judaszem, zdradą i fałszem. Siwe włosy łączono tymczasem z mądrością i doświadczeniem. Niestety, są one także przypomnieniem, że czas płynie, a nam lat nie ubywa.

W świecie, który przywiązał się do młodości jako wartości samej w sobie, trudno przekonać samych siebie, że kolejny dowód na to, że stajemy się coraz starsi, jest jakimkolwiek powodem do zadowolenia. Tym bardziej, że w zasięgu ręki mamy narzędzia, które pozwalają nam odsuwać od siebie tę myśl. Na farbowanie włosów nie trzeba nawet chodzić do fryzjera. Wystarczy pudełko z tubką farby, odrobina wprawy, a po naszych siwych pasmach znikną ślady. Rzecz w tym, że znika na chwilę. Dla wielu kobiet i pewnie także

mężczyzn, którzy nie godzą się ze swoją siwizną, jest to nie lada problem.

Okazuje się jednak, że tak jak jeszcze jakiś czas temu posiwiałe włosy były odczytywane przez społeczeństwo jako pewien rodzaj zaniedbania i grzechu popełnianego przeciwko własnej urodzie, obecnie coraz więcej kobiet mówi farbom „dość”. Odwagi dodawać mogą wypowiedzi osób znanych, które swojej siwizny kryć nie zamierzają. Tak jest w przypadku Manuelei Gretkowskiej, pisarki, która w wywiadzie udzielanym „Wysokim Obcasom” mówiła m.in.: „Dla mnie włosy są częścią osobowości, jakąś prawdą”. Niedawno na podobny gest zdecydowała się Karolina Korwin-Piotrowska, która przyznała, że zainspirowała ją do tego swoją książką Kasia Nosowska. O ile w przypadku tej dziennikarki siwe włosy są formą niezgody na ukrywanie własnej osobowości, o tyle już np. Kinga Rusin siwiznę akceptuje przede wszystkim zniechęci do chemicznych farb.

Co ciekawe, nomen omen, naturalnie przychodzi nam przyjmowanie wiadomości o tym, że ktoś włosy farbuje, a zdziwieniem reagujemy na to, że ktoś z farbami się żegna. Tymczasem dla wielu kobiet

taka decyzja jest symbolicznym gestem pogodzenia się z samą sobą i swoim wyglądem. W wielu wypowiedziach pojawia się też wątek zdejmowania z siebie ciężaru — także tego związanego z oczekiwaniami innych.

— Kiedy farbowałam włosy, siwe odrosty były nieustającym źródłem frustracji, odświeżałam kolor co trzy tygodnie, żeby uniknąć irytacji powiększającym się paskiem siwizny przy głowie — mówi Gaia, 47-latką na co dzień mieszkająca w Irlandii. Sama siebie przedstawia się jako „wielbicielek mocnej kawy i tatuaży, niewydaną pisarkę, i niespełnioną poetkę”. Ma artystyczną duszę i, jak przyznaje, jest z natury uparciuchem. W mediach społecznościowych działa na profilu „Kawa z Liskiem” (Facebook) i „Coffeefoxstories” (Instagram). Dla siwizny porzuciła rudy kolor z tubki.

— Nie wstydziłam się siwych włosów, co więcej, wszędzie zbierałam komplementy, włącznie z pytaniami, gdzie farbuje włosy na taki oryginalny piękny kolor — opowiada. — Negatywne komentarze też były, ale bardzo mało, tylko od dwóch bliskich mi kobiet w rodzinie, które stwierdziły, że brak farbowania mnie postarza.



Fot. Magdalena Trebert

Izabela Pajor prowadzi blog www.whitehair.pl

Co było powodem tej radykalnej zmiany?

— Od paru lat śledzę feministyczne i ciałoopozycyjne blogi i konta na Instagramie, na których poruszane są tematy dyskryminacji kobiet ze względu na wiek i wygląd.

Jestem feministką, jestem kobietą pod pięćdziesiątkę, czyli „po trzeciej przecenie”, nie jestem już postrzegana poprzez swoją seksualną czy reprodukcyjną atrakcyjność, bywam w życiu „niewidzialna” właśnie z tych powodów. Jest to dla mnie nowe doświadczenie i spore wyzwanie dla mojego poczucia kobiecości — mówi Gaia. — Mierząc się z uczuciem dyskomfortu na tym tle, zaczęłam przyglądać się intensywnie normom kulturowym, jakie są narzucane kobietom przez media i oczekiwania społeczne i jako buntowniczka dusza stwierdziłam, że dość tego! Nie muszę udowadniać nikomu, że jestem młodsza czy atrakcyjniejsza niż jestem, nie muszę niczego kolorować, naciagać, upychać, żeby być piękną kobietą.

A czym jest piękno?

— Dla mnie od dawna piękno było ważniejsze od urody czy atrakcyjności, piękno to coś wewnętrznego, co widać na zewnątrz i co widać spo-

sób nie jest zależne od koloru włosów czy figury — zaznacza Gaia. — Kiedy przerobiłam w sobie ten temat, że chcę być piękna a nie tylko ładna czy atrakcyjna, decyzja była łatwa i natychmiastowa: wracam do naturalnego koloru. Zmieniłam też parę innych przekonań dotyczących ciała i wyglądu. Uwolniłam się od oczekiwań innych, od ich przekonań co wypada a co nie wypada kobiecie w moim wieku.

Czy siwymi włosami można, metaforycznie mówiąc, zarażać?

— Mam kilka znajomych, które doszły do podobnych wniosków w podobnym do mnie czasie, wspieramy się nawzajem w świecie nieprzychylnym kobietom, które płyną pod prąd — mówi Gaia. — Ja jestem jedną z nielicznych, które poszły na skróty. Dosłownie. Skróciłam włosy maszynką do półtora centymetra, pozbyłam się farbowanych jednym szybkim cięciem. Odhodowanie do preferowanej długości zajęło około półtora roku, ale warto było.

Większość znajomych decydujących się na akceptację siwizny wdraża zmiany powoli, dofarbowując koloryzowane włosy na jaśniejszy kolor, ściągając końce, rzadko kto ścina



W najgorszym położeniu były rudowłose. Kolor ich włosów miał się kojarzyć z Judaszem, zdradą i fałszem.

włosy na języka, to chyba jeszcze większe tabu niż siwizna — przyznaje 47-latką.

Także Izabela Pajor, która prowadzi blog „WhiteHair.pl”, odnalazła w sobie potrzebę, by zaakceptować swoje siwe włosy.

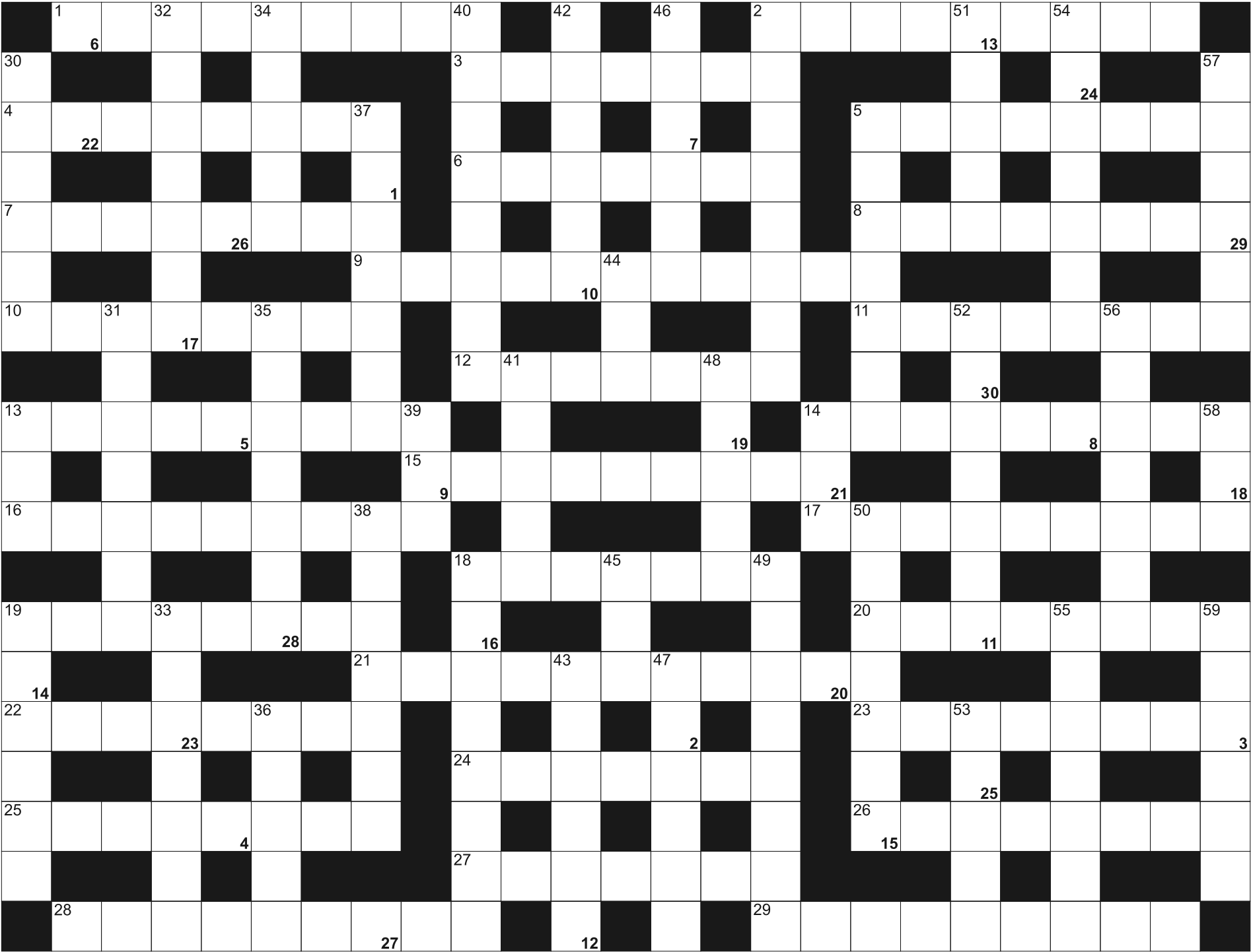
— Farbując włosy na ciemno, miałam poczucie, że nie pozwalam sobie być tym, kim naprawdę jestem. Kobieta w średnim wieku, która ma prawie białe włosy, bo tak zdecydowały geny, ale także życiowe doświadczenia, które ten proces przyspieszyły — pisze na swoim blogu. Izabela zaznacza, że decyzja nie zapadła pod wpływem chwili: — Przez kilka miesięcy przyglądałam się swoim myślom na ten temat. I ze zdumieniem odkryłam, że nie jestem wolna od wszystkich stereotypów. Bałam się, że zostanę oceniona, jako ktoś, kto o siebie nie dba, że siwe włosy dodadzą mi lat, że nie będę się sobie podobać.

Tego typu rozterki towarzyszą wielu osobom. Jak radzą więc kobiety, które z dumą prezentują światu swoją siwiznę, warto pozostawać w zgodzie z samą sobą. Nie robić niczego, na co nie czujemy się gotowe.

— Decyzja o tym, czy farbować siwe włosy, czy nie, jest zawsze indywidualnym wyborem — podkreśla Izabela Pajor, sprzeciwiając się tym samym lansowaniu kolejnych stereotypów. — Jest wiele pięknych, świadomych siebie i dojrzałych kobiet, które farbuje włosy. Inie chodzi o to, żeby narzucać nowy kanon. Dla mnie piękne jest to, że jako kobiety możemy mieć wybór. Możemy zapuścić siwe włosy i nie tłumaczyć się z tego. A jeśli usłyszymy słowa krytyki (nie ważne czy z zewnątrz, czy w własnych głowach), to zawsze możemy zajrzeć do sieci, odnaleźć wsparcie i zainspirować się przykładem innych kobiet!

Daria Bruszezewska-Przytuła

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10		11	12		13	14	30	15	16		17	18	19	20	
21	22	23	24	25	26	27	28	29																

POZIOMO: 1) nieprzemakalny ubiór żeglarski; 2) osoba władająca wieloma językami; 3) stan USA z Phoenix; 4) artystyczny trend, tendencja; 5) dwubój z kolarstwa i biegów; 6) Jones, filmowy archeolog Harrisona Forda; 7) rozpuszczanie; 8) myszy i wiewiórki; 9) zadowala się tylko tym, co niezbędne; 10) sąsiedzi Chińczyków; 11) komplet książek dla ucznia; 12) wiersze o tematyce miłosnej; 13) sporządza testamenty; 14) budynek z siedzibami firm; 15) wypędzanie demona; 16) mieszka w Oklahomie; 17) złodziej z łomem; 18) Rycerz Okrągłego Stołu, syn Lancelota; 19) troska o dobro innych; 20) kanadyjska prowincja z Winnipeg; 21) tworzy oprogramowania;

22) pastylka dla chorego; 23) mieszkaniec Państwa Środka; 24) wzorki na tkaninach; 25) autor przygód "Pana Samochodzika"; 26) stolica prowincji Alberta; 27) kokosowy do ubicia; 28) drobiazgowo; 29) ogród dendrologiczny. **PIONOWO:** 2) słynny kanał między amerykańskimi; 5) mimowolne skurcze mięśni; 13) bohater filmu "Matrix"; 14) niemiecki samochód; 18) wbijane młotkiem; 19) święty od zgub; 30) mały motor; 31) krótka broń kłująca; 32) zawody rycerskie; 33) mały zwój, rulon; 34) samuraj bez pana; 35) stolica Kenii; 36) barwny luk na niebie; 37) Murańka, polski skoczek narciarski; 38) towarzysze, koledzy; 39) państwo z Abu Zabi; 40) " ... na

szaniec", powieść Kamińskiego; 41) gałązka do chłosty; 42) z klejnotami na głowie; 43) pozostałość; 44) niski głos kobiety lub chłopięcy; 45) Sari, śpiewaczka; 46) znany i szanowany obywatel miasta; 47) żydowski świecznik obrzędowy; 48) pseudonim, przezwisko; 49) zwolnienie od obowiązku kościelnego; 50) zęby drapieżników; 51) duże odłamy skalne; 52) chorobliwy podpalacz; 53) trzecie miasto Turcji; 54) straż, obstawa; 55) pierwiastek Tc; 56) najdłuższa rzeka Nowej Zelandii; 57) Dobrońka ze "Ślubów panieńskich"; 58) Cs dla chemika; 59) stolica włoskiego regionu Marche.

Najlepszy sposób? Odczulanie!

OKAZUJE SIĘ, ŻE 8 PROCENT MIESZKAŃCÓW EUROPY MA ALERGIĘ NA JAD OWADÓW. W POLSKICH WARUNKACH PROBLEMEM SĄ RÓŻNEGO RODZAJU GATUNKI OS, ALE TEŻ SZERSZEŃ, KTÓRY MA PODOBNY JAD, ALE WSTRZYKUJE GO ZNACZNIE WIĘCEJ, WIĘC JEGO UŻĄDLENIE JEST BARDZIEJ NIEBEZPIECZNE.

Lekarze podkreślają, że chociaż w dobie pandemii ogranicza się procedury medyczne do minimum, to zabiegi odczulania na jad owadów są wykonywane nadal, zgodnie ze schematem leczenia. Wynika to z tego, że traktowane są jako terapia ratująca życie. Zwykle reakcja na jad owadów żądających, typu osy, szerszenia czy pszczoły, oznacza miejscowy obrzęk i świąd w miejscu użądlenia, jednak dla niektórych osób może skończyć się wstrząsem anafilaktycznym, który zagraża życiu. Jedynym sposobem leczenia alergii na jad owadów jest odczulanie, czyli immunoterapia alergenowa. Jej skuteczność sięga 80-90 proc.

— Jad owadów zawiera alergen, które dostają się do organizmu w trakcie użądlenia. W polskich warunkach problemem są różnego rodzaju gatunki os, ale też szerszeń, który ma podobny jad, ale wstrzykuje go znacznie więcej, więc jego użądlenie jest bardziej niebezpieczne. Jednak przede wszystkim zagrożeniem są pszczoły, których użądlenia są groźniejsze niż w przypadku os, a ostatnio coraz częściej również trzmiele, wykorzystywane w szklarniach do zapylania roślin — mówi prof. Marek Jutel, kierownik Katedry i Zakładu Immunologii Klinicznej na Uniwersytecie Medycznym we Wrocławiu.

— Alergia na jad owadów błonkoskrzydłych jest częsta. To, jak często, zależy od stopnia ekspozycji na użądlenie. W takich grupach pacjentów



8 procent mieszkańców Europy ma alergię na jad owadów

jak pszczelarze, wędkarze czy myśliwi, czyli osób, które są nadmiernie ekspozowane, ta alergia występuje znacznie częściej, dotyka nawet kilku-nastu procent z nich — wyjaśnia prof. dr hab. Marita Nittner-Marszalska z Kliniki Chorób Wewnętrznych, Pneumonologii i Alergologii Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

Nie każda reakcja po użądleniu owada ma charakter alergii. U osób, które nie są uczulone na jad, typowe są ból, świąd i niewielki obrzęk w miejscu użądlenia. Jednak dla wielu bliskie spotkanie z osą, pszczołą czy szerszeniem może się skończyć ciężką reakcją alergiczną.

— Z definicji jest to obrzęk, który jest większy niż powierzchnia dłoni i trwa dłużej niż dobę. To jest miejscowa reakcja alergiczna, która jest niegroźna i można ją zignorować — dodaje.

Znacznie poważniejsza jest systemowa reakcja alergiczna, która może mieć przebieg łagodny, ale też dramatyczny,

zagrożający życiu. W wersji łagodnej na całym ciele mogą pojawić się bąble pokrzywkowe, występują też zaczerwienienie i swędzenie skóry, obrzęk warg, powiek, szyi czy nawet całej twarzy, i to pomimo że miejsce użądlenia było odległe, jak np. stopa czy palec dłoni. W tym przypadku wystąpić mogą również objawy, które w ogóle nie kojarzą się z użądleniem, np. niepokój, ból brzucha albo skurcz oskrzeli.

— Skórne i obrzękowe grupy reakcji są zwykle niegroźne dla życia. Niestety są również formy groźniejsze, rzadsze, ale rozwijające się bardzo dynamicznie. One przebiegają z zajęciem układu oddechowego, kiedy występuje intensywna duszność, czasem ze świszczącym oddechem. Może pojawić się osłabienie, spadek ciśnienia, przyspieszenie akcji serca i tzw. objawy sercowo-kłębowe, które mogą powodować istotne zagrożenie dla życia. Tych objawów bardzo się boimy — kontynuuje prof. Marita Nittner-Marszalska.



Takie ciężkie, systemowe reakcje alergiczne stanowią śmiertelne zagrożenie dla osób uczulonych. Pojawiają się wówczas: uczucie przeszkody w gardle, duszności, kaszel ze świszczącym oddechem, zasłabnięcie, bóle brzucha, a nawet utrata przytomności. W najpoważniejszych przypadkach może rozwinąć się wstrząs anafilaktyczny wymagający natychmiastowego specjalistycznego leczenia.

— Wstrząs anafilaktyczny rozwija się szybko. Pacjent traci ciśnienie, słabnie, potem traci przytomność i może też stracić życie. Jest to sytuacja krańcowa, najgroźniejsza ze znanych nam reakcji alergicznych. Zresztą taka jest też definicja anafilaksji — jest to reakcja alergiczna, która stanowi bezpośrednie zagrożenie życia — mówi badaczka.

Ryzyko, że po użądleniu przez owada błonkoskrzydłego, czyli osę, pszczołę lub szerszenia, pojawi się poważna, systemowa reakcja alergiczna, dotyczy w Europie nawet 8 proc. populacji,

Prof. Marek Jutel:
Jeżeli mamy zagrożenie życia, to w takich przypadkach możemy odczuwać nawet młodsze dzieci.

przy czym u ok. 3 proc. osób mogą wystąpić objawy ciężkie, stanowiące bezpośrednie zagrożenie życia. Specjaliści podkreślają, że osoby, które doświadczyły objawów reakcji alergicznej, powinny skontaktować się z alergologiem, który zaleci obserwację kolejnych reakcji i ustali, jakie leki należy podać w razie użądlenia.

— Jeżeli pacjent doznał łagodnych objawów miejscowych, to nie trzeba wykonywać żadnych badań diagnostycznych. Należy je obserwować, choć one w niewielkim stopniu grożą wystąpieniem poważniejszej reakcji w przyszłości. Z kolei jeśli ktoś doświadczył reakcji uogólnionej, tej poważniejszej, to nie powinien ignorować takich objawów, ale zgłosić się do alergologa. Wtedy zlecamy badania diagnostyczne, które są dla nas podstawą do dalszego postępowania i kwalifikacji pacjentów do odczulania. Pacjenci z alergią na jad owadów błonkoskrzydłych i ciężkimi objawami absolutnie i bezwzględnie powinni być odczulani, czyli poddani immunoterapii — podkreśla prof. Marita Nittner-Marszalska.

Odczulanie, czyli immunoterapia alergenowa jadami, jest jedynym przyczynowym leczeniem alergii na jad owadów błonkoskrzydłych. Wszystkie osoby, u których po użądleniu owadów rozwinęły się ciężkie objawy, powinny zostać poddane tej terapii, ponieważ istnieje ryzyko, że przy kolejnym takim zdarzeniu wystąpi również ciężka lub nawet cięższa reakcja alergiczna zagrażająca życiu.

— Immunoterapia jest podstawowym leczeniem, bo jej celem jest uzyskanie tolerancji alergenu. Za pomocą leków nie potrafimy profilaktycznie

zabezpieczyć pacjenta. Jedyną możliwością jest wstrzykiwanie odpowiednio przygotowanego alergenu. To powoduje, że pacjent nabiera tolerancji, czyli stanu, który jest charakterystyczny dla osób bez alergii — mówi prof. Marek Jutel.

Do immunoterapii kwalifikowani są pacjenci w każdym wieku — zarówno dzieci, jak i dorośli, a nawet seniorzy. Odczulanie u dzieci można rozpocząć po ukończeniu przez nie piątego roku życia, ale i od tej reguły stosuje się wyjątki.

— Wyjątki dotyczą zwłaszcza alergii na jad owadów. Jeżeli mamy zagrożenie życia, to w takich przypadkach możemy odczuwać nawet młodsze dzieci — wyjaśnia naukowiec z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. — W ten sposób przywracamy pacjenta do zdrowia, ale w naturalny sposób — nie stosujemy żadnych środków chemicznych, tylko alergen, na który pacjent jest uczulony.

Zwykle immunoterapię stosuje się przez okres od trzech do pięciu lat, czyli stosunkowo krótko w porównaniu z leczeniem farmakologicznym, które wielu pacjentów musi kontynuować przez całe życie.

— To jedna z najskuteczniejszych terapii w medycynie w ogóle. W przypadku alergii na jad pszczoły skuteczność immunoterapii wynosi powyżej 90 proc. To oznacza, że 90 na 100 pacjentów, u których występowały ciężkie, groźne dla życia reakcje alergiczne, nie będzie ich mieć po odczulaniu. W przypadku jadu osy mamy skuteczność krańcową ok. 80 proc. Gdy porównamy ją ze skutecznością leków przeciwhistaminowych na poziomie 5 do 10 proc., to immunoterapia jest faktycznie leczeniem, którego nie da się zastąpić — mówi prof. Marek Jutel.

Specjaliści podkreślają, że chociaż w dobie pandemii ogranicza się procedury medyczne do minimum, to zabiegi odczulania na jad owadów powinny być wykonywane nadal i zgodnie ze schematem zaleconym przez alergologa.

— Sezon sprzyja aktywności owadów, robi się bardzo ciepło i one są wszędzie wokół nas. Musimy się więc strzec, niezależnie od istniejącej sytuacji epidemiologicznej — zaznacza prof. Marita Nittner-Marszalska.

Opr. bar, mat. newseria.pl

Sandra Kubicka wraca do Polski

GWIAZDY || Siedziałam w wielkim domu w Miami i czułam się samotna. Pandemia otworzyła mi oczy – mówi Sandra Kubicka, znana modelka, która spędzała kwarantannę w Stanach Zjednoczonych. – Szczęście jest tam, gdzie twoje serce i ludzie, których kochasz.

Modelka Tłumaczy, że był to dla niej bardzo trudny czas. Wielotygodniowa separacja i brak możliwości bezpośredniego kontaktu z najbliższymi wywoływały w niej smutek. Sandra Kubicka miała jednak sporo czasu dla siebie, mogła w spokoju przeanalizować dotychczasowe życiowe decyzje. Doszła do wniosku, że nie chce dłużej mieszkać w Miami, pragnie bowiem powrócić do Polski i założyć tu rodzinę.

CHOCIAŻ W MIAMI OFICJALNA KWARANTANNA TRWAŁA MIESIĄC, MODELKA NIE WYCHODZIŁA Z DOMU ZNACZNIE DŁUŻEJ. BAŁA SIĘ O SWOJE BEZPIECZEŃSTWO I NIE CHCIAŁA PRZEBYWAĆ W WIĘKSZYCH SKUPISKACH LUDZI.

Zaznacza, że jest osobą towarzyską i kontaktową. W konsekwencji tak długa izolacja negatywnie wpłynęła na jej nastrój i samopoczucie. — Pandemia otworzyła mi oczy. Dzięki niej zdałam sobie sprawę z tego, jak chce



Znalazłam już w Polsce dom. Zostaję tu na stałe – takie są moje plany – mówi modelka

żyć i co jest dla mnie ważne. Siedziałam w wielkim domu w Miami, ale czułam się samotna i nieszczęśliwa. Święta Wielkanocne były dla mnie wyjątkowo smutne. Wtedy zrozumiałam, że prawdziwe szczęście jest tam, gdzie twoje serce i ludzie, których kochasz. W Polsce mam przyjaciół, tu mieszka moja rodzina,

dlatego cieszę się, że wróciłam. Nie żałuję swojej decyzji – mówi Sandra Kubicka.

ZARAZ PO PODJĘCIU DECYZJI O POWROCIE DO KRAJU MODELKA ROZPOCZĘŁA KONKRETNE DZIAŁANIA. NIE CHCIAŁA ZWLEKAĆ

Z PRZEPROWADZKĄ I ZALEŻAŁO JEJ NA JAK NAJSZYBSZEJ REALIZACJI PLANU.

Tłumaczy, że bała się nagłego powrotu koronawirusa i w razie drugiej fali chciała spędzić kwarantannę razem



Sandra Kubicka przyznaje, że jednym z jej marzeń jest posiadanie dzieci.

z najbliższymi w bezpiecznym miejscu.

— Znalazłam już w Polsce dom. Zostaję tu na stałe – takie są moje plany. Moja mama również wraca. To zabawne, ponieważ przed laty wyjechałam do Stanów, żeby być z nią, a teraz razem wracamy do Polski – tłumaczy.

Sandra Kubicka przyznaje również, że w ostatnim czasie zmieniły się jej priorytety. Zaczęła poważniej myśleć o przyszłości. Informacja o chorobie – zespole policystycznych jajników, czyli PCOS, zmieniła jej życie. Modelka obecnie inaczej patrzy na rzeczywistość. Praca związana z licznymi podróżami zaczęła ją męczyć. Przyznaje, że jednym z jej marzeń jest posiadanie dzieci.

— Do wszystkich decyzji w życiu człowiek musi doj-

rzeć. W wieku 20 lat miałam w głowie imprezowanie, leżenie na plaży i opalanie się. Później dowiedziałam się, że jestem chora i mogę mieć problem z zająciem w ciąży. Chcę osiąść w jednym miejscu, mieć swój dom, do którego zawsze mogę wracać, oraz własną rodzinę. Miami to cudowne miejsce do imprezowania, ale nie nadaje się do zakładania rodziny. Kiedyś byłam nastolatką, a dzisiaj jestem kobietą i o niektórych sprawach myślę winny sposób – zaznacza.

Sandra Kubicka po dosyć długiej przerwie powoli wraca do zawodowej aktywności. Tłumaczy, że kryzys spowodowany pandemią dotknął także jej branżę. Wiele osób nagle i niespodziewanie straciło pracę.

— Niedługo wylatuję na 11 dni na sesję zdjęciową do Hiszpanii. Trochę się stresuję, bo nie wiem, jak będzie wyglądał nowy tryb pracy. Pandemia pokazała naszej branży, że nie potrzebujemy aż tylu ludzi. Pracę stracili asystenci, fryzjerzy i wizażystki, bo modelki zazwyczaj już umieją przygotowywać się same – zwraca uwagę modelka.

Newseria.pl, opr. lub

Artystce nie podoba się obecna forma dialogu politycznego

LUZIE || – Straciłam dwa medialne domy: telewizyjną Dwójkę i radiową Trójkę. Można powiedzieć, że stałam się bezdomna – mówi Katarzyna Pakosińska, znana artystka kabaretowa.

Aktorka przyznaje, że we współczesnej polityce brakuje odważnego kobiecego głosu, który mógłby przełamać męską dominację. Tłumaczy, że obecna narracja pozbawiona jest wrażliwości. Klótnie isłowne przepychanki nie przyczyniają się do rozwiązywania problemów, a jedynie dzielą społeczeństwo i nastawiają ludzi przeciwko sobie. Katarzyna Pakosińska zaznacza, że przez polityczne spory straciła pracę w miejscach, w których przed laty zdobywała doświadczenie. Ma nadzieję, że w przyszłości sytuacja się zmieni.

Artystka kabaretowa tłumaczy, że nie podoba jej się obecna forma dialogu poli-



Tęsknię za klasą, wdziękiem, dyskusją – mówi Katarzyna Pakosińska

tycznego. Zwraca uwagę, że wzajemne oskarżenia nie są w stanie zbudować trwałego porozumienia. O wiele bardziej skuteczna jest spokojna

irzeczowa wymiana spostrzeżeń i argumentów.

— Tęsknię za klasą, wdziękiem, dyskusją, a przede wszystkim za uśmiechem

— mówi Katarzyna Pakosińska. — Może dlatego, że jestem stuprocentową kobietą, która pragnie rozwiązywać problemy dogadać, niż iść na udry. Żyjąc na skraju dwóch różnych kultur – polskiej i igrusińskiej, nauczyłam się bardzo wiele. Wiem, że podniesionym głosem niewiele można osiągnąć. Uśmiech i rozmowa działają o wiele bardziej.

Artystka zwraca uwagę, że kobiety w Polsce wyjątkowo rzadko angażują się w politykę, a gdy już się na to decydują, nie zawsze są traktowane poważnie. To duży błąd, biorąc pod uwagę zwłaszcza brak skuteczności obecnej narracji. Pakosińska podaje przykłady

organizacji pozarządowych, którymi zarządzają kobiety. Tłumaczy, że wielokrotnie ich interwencje są dużo bardziej efektywne.

— Nie będę się wypowiadała o naszym życiu politycznym, ponieważ nie jestem politologiem. Kieruję się uczuciami i wydaje mi się, że my, kobiety możemy wiele zdziałać. Pokazują to fundacje, które wspieram: Vital Voices czy też Kwiat Kobiecości. Zjednoczenie naszej kobiecej energii daje bardzo dużo. Siłę mężczyźni trzeba zneutralizować wdziękiem, intuicją, wrażliwością i naszą kobiecą mądrością – zaznacza.

Katarzyna Pakosińska przyznaje, że w jej życiu zawodo-

wym ostatnio sporo się zmieniło. Niedawno rozpoczęła pracę nad nowym projektem. Aktorka poprowadzi wieczory kabaretowe w nowo powstałej przestrzeni kulturalnej Scena Relax. Uważa, że zmiany są potrzebne, ponieważ pozwalają utrzymać otwartość umysłu.

— Straciłam dwa medialne domy, w których się wychowywałam, czyli telewizyjną Dwójkę i radiową Trójkę. Można powiedzieć, że stałam się bezdomna. Jednak trzymanie się w grupie ludzi, którzy podobnie patrzą na życie, tworzy enklawy, więc niech to będzie dobrą wróżbą na przyszłość. Zjednoczmy się i segregujmy ludzi – tłumaczy.

Newseria.pl, opr. lub